Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 100 | Kraków, środa 1 maja 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670



EDWARD MILEWSKI

Towarzyszom wspólnej miłości

Bracia! wypuście na wiatr sztandary!
Niech igra w słońcu płomienny znak,
To godło siły naszej i wiary
I naszych chlubnych nadziei ptak!

Hej pierś przy piersi, z ramieniem ramię,
Jak twierdza żywa, jak żywy mur —
Ani nas orkan dziki nie złamie,
Ani obalą miotania chmur!

Pójdziemy naprzód zastępem hożym,
Wiatr piersi wolnych poniesie śpiew,
Pod nowe życie przycieś położym
I nowy rzucim na rolę siew.

Z potęgi słońcem pójdziemy w słońce,
Choć chmurą ćmi się szafirów blask —
My światła dzieci, my Jutra gońce,
Zwycięstwo nasze, nasz świtów brzask!

Pójdziemy naprzód zastępem hożym,
Wiatr piersi wolnych poniesie śpiew,
W prochownie czynu lonty założym
I rzucim walki rodzajny siew!

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Święto 1 Maja

Nigdy nie odczuwałem tak silnie 1 Maja jako wyrazu odrębnego świata, odrębnej kultury, jak tego roku.

Zaostrzyły się stosunki na świecie, uplastyczniły się przeciwieństwa w duszach ludzkich, dwa światy stanęły przeciwko sobie: świat wolności, świat poczucia godności osobistej, świat świadomości człowieczeństwa przeciw światu niewoli, światu braku odczucia, że godność ludzka nie pozwala na ślepe poddanie się woli drugiego.

Toczy się na świecie walka pomiędzy ludźmi charakteru, hardymi, niepoddającymi się, gotowymi do ofiar i poświęceń, świadomymi swej godności, nie znoszącymi nad sobą Pana, a bezcharakternymi, gotowymi wyrzec się wszelkiego poczucia wartości swej osoby, dla uwolnienia się od odpowiedzialności, dla zdobycia wygód, dla zabezpieczenia sobie wolnego przystępu do chlewu, odpadków, władzy.

1 Maja jest świętem typu ludzkiego silnych charakterów. Im mniej człowiek jest awanturniczy, im mniej miota frazesem rewolucyjności tem więcej w nim poczucia godności, tem więcej odporności wobec plamiących jego cześć wysiłków dyktatorskich.

Nic dziwnego że pełen kłamanego gestu od dawna na zasadzie „panem et circenses“ (za chleb i rozkosze) chowany Włoch najpodatniejszem jest narzędziem dla lizuństwa i niewoli, najbardziej frymarczy swą wolnością obywatelską, swą godnością osobistą.

Najwyższym typem ludzkim, najwyższym wyrazem kultury to człowiek wolny, wolność miłujący nad wszystko.

Klasowo świadomy proletarjat podjął hasła najwyższe kultury rzucone w błoto przez klasy posiadające w walce z klasą dążącą do ujęcia rządów w swoje ręce.

Wolność, poczucie godności osobistej, praworządność, poszanowanie dla godności ludzkiej, obywatelska równość — to wszystko łamie panowanie klasy posiadającej nad niewolnikiem najemniczym i stąd

1 MAJA

jest świętem kultury ludzkiej, jest świętem wolnych, jest świętem wolności, jest świętem walki z panującym kapitalizmem i odszczepieńcami klasy robotniczej usiłującymi złamać walczące szeregi proletarjatu.

1 MAJA

jest świętem dzisiaj bardziej aktualnem niż kiedykolwiek. Winniśmy sobie uświadomić o co walka się toczy. Czy mamy za czerwonym sztandarem kroczyć do promiennego szczęścia czekającego ludzkość w socjalistycznym ustroju, czy mamy idąc za hasłem „panem et circenses“ poddać się woli ciemiężców i zaprzedać siebie i przyszłe pokolenia.

W głębokiej wierze, że kultura ludzka się nie zapadnie, że proletarjat w ogromnej swojej większości całą duszą oddany jest wielkim zadaniom swej klasy wołamy

NIECH ŻYJE I MAJA!

święto wielkich haseł do których ludzkość wśród ofiar i poświęcenia zwycięsko niewstrzymanie dąży.

NIECH ŻYJE 1 MAJA!

Robotnicy krakowscy! Towarzyszki! Towarzysze!

W dniu święta majowego porzucą robotnicy polscy pracę, by wraz z robotnikami całego świata manifestować swą niezłomną wolę wywalczenia ustroju socjalistycznego.

Robotnicy krakowscy zbiorą się w środę 1 Maja o godzinie 9·30 przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, skąd ruszą pochodem na **Rynek kleparski** na

WIEC DEMONSTRACYJNY

Pod hasłami: 1) Międzynarodowe braterstwo ludów. 2) Walka o demokrację w Polsce. 3) Walka o ubezpieczenie społeczne na starość i na wypadek niezdolności do pracy. 4) Walka o pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do samorządu.

Przemawiać będą tow. posłowie: **Zygmunt Żuławski i Mieczysław Mastek.**

Po zgromadzeniu

POCHÓD MANIFESTACYJNY

W pochodzie goździki majowe kupować tylko od mężów zaufania PPS.

Popołudniu o godzinie 3

FESTYN LUDOWY

w ogrodzie Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej.

Ponadto Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy urządza w Parku Sportowym RKS „LEGJA" **Wyścigi kolarskie na 24 klm.**, zaś o godzinie 4·30 popoł. zawody piłkarskie reprezentacyj robotniczych **KRAKÓW-WARSZAWA.**

Wieczór o godzinie 7·30 w teatrze im. Jul. Słowackiego Przedstawienie popularne **„KRAKOWIACY I GÓRALE"**

W razie niepogody zgromadzenie odbędzie się nie na Rynku Kleparskim, lecz w **teatrze przy ul. Rajskiej**, zaś festyn w **salach Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej.**

Komuniści a święto 1 Maja

Dla socjalistycznie myślących i w socjalistycznych organizacjach skupionych robotników całego świata dzień 1 Maja jest dniem świątecznym, w którym na zgromadzeniach, w pochodach, na zabawach rozpamiętują przeszłość, omawiają swe potrzeby i żądania na przyszłość, ślubują stać wier nie przy swej idei, poświęcić jej pracę a nawet życie. Poraz 41-szy w tym roku proletarjat socjalistyczny całego świata obchodzi w tym roku swoje święto, które — szczególnie w większych ośrodkach robotniczych — stało się już tradycją, szanowaną i przez przeciwników. Nikt rozsądny nie ma najmniejszej obawy, aby w tym dniu uroczystym robotnicy zachowali się inaczej, jak podczas wszystkich swych manifestacyj; każdy wie, że robotnicy chcą i faktycznie obchodzą swe święto jak dojrzali obywatele, którzy wiedzą i wierzą, że nie siłą i nie gwałtem osiągną rezultaty swej długoletniej pracy uświadamiającej wśród mas.

W tym jednak roku dzień 1 Maja stał się przedmiotem trosk i obaw, nietylko zresztą u nas. Stało się to z powodu pojawienia się na horyzoncie komunistów, którzy stopniowo przeobrażają się we wrogów klasy robotniczej, zdolnych i chętnych do szafowania jej krwią bez potrzeby i bez celu. U nas komunizm, żyjący w podziemiach, spychany wskutek fałszywej polityki państwowej do roli zakazanej partji, wyciąga nielicznych swych wyznawców na ulicę nietyle w celu demonstrowania, ile dla urządzenia konkurencji znienawidzonym socjalistom, dla wywołania zamieszek kończących się przelewem krwi. Burżuazji, mimo strachu, w to graj, dla niej widok masakrujących się nawzajem robotników jest gwarancją, że robotnicy rozdarci nie są dla niej niebezpieczni, że może jeszcze długo nad nimi panować. A władze? Te swemi trąbionemi na wszystkie strony przygotowaniami podkreślają, że położenie jest niebezpieczne, że komunizm — mimo że znają jego wewnętrzną słabość — jest naprawdę w stanie „coś" zrobić.

Tosamo zjawisko: nieporadność władz i cichą radość burżuazji widzimy zresztą wszędzie. Pod pozorem „niebezpieczeństwa komunistycznego" zakazuje się pochody majowe we Francji, ogranicza się je do zamkniętych lokali w Niemczech, mobilizuje się wojsko i policję w Czechosłowacji itd. Że tak się dzieje, winni są przedewszystkiem komuniści. Jakiż bowiem cel przyświeca im w ich szaleńczem przedsięwzięciu wywołania rozruchów? Wydane przez Moskwę „wskazówki do kampanji 1 majowej" nakazują: „Gdzie demonstracje pierwszomajowe zostaną przez policję zakazane, partja musi wszystko uczynić, aby demonstracja mimo zakazu przyszła do skutku", podając równocześnie sposoby tego wykonania, sposoby prowadzące prostą drogą do przelewu krwi.

Znamienne pod tym względem jest wystąpienie prezydenta policji w Berlinie, socjalisty Zörgiebela, niewątpliwie w porozumieniu z pruskim ministrem spraw wewnętrznych Grzesińskim, także socjalistą. Zörgiebel w wydanej do ludności Berlina odezwie powiada, że „nikt nie myśli o zakazaniu robotnikom wystąpienia w dniu 1 Maja na rzecz swych ideałów i żądań i że on byłby ostatnim, któryby nie respektował zagwarantowanego konstytucją prawa demonstrowania i zbierania się". Ale — powiada odezwa — sens nie może stać się nonsensem, prawo bezprawiem. O co tu chodzi? Chodzi o to, że z powodu ciągłych bójek ulicznych na ulicach Berlina między Stahlhelmowcami a komunistami istnieje w Berlinie już od tygodni zakaz demonstracji i pochodów, a Zörgiebel obecnie ten zakaz przypomina ze względu na widoczne przygotowania komunistów do wykonania rozkazu Moskwy, rozkaz ujęty w następującem „wyjaśnieniu" komunistów: „W tym dniu (1 Maja) we wszystkich krajach a szczególnie w Niemczech przyjdzie do ciężkich starć, przy których będzie pewna liczba zabitych". Z góry więc wiedzą, do czego ich demonstracje doprowadzą, a mimo to i właśnie dlatego prowokują je.

Rozumie się, że to szaleństwo, i zbrodnicze postępowanie komunistów wywołuje w burżuazyjnej prasie polskiej jedno echo: zakazać demonstracji 1-majowych, ograniczyć je do zamkniętych lokali. Żadne jednak pismo nie postawiło tego pobożnego życzenia tak wyraźnie, jak „Głos Narodu", wydany w przeddzień 1 Maja. Ten organ udaje przerażonego — przygotowaniami policyjnemi, po których wyliczeniu woła: „Czyżby wobec tego nie było lepiej zakazać pochodów pierwszomajowych, a całe „święto" ograniczyć do lokali zamkniętych"? Pismo to powołuje się na powyższą odezwę prezydenta policji berlińskiej, nie wspominając, że w Berlinie zakaz demonstracji nie został wydany specjalnie na 1 Maja, lecz że istnieje on już od kilku tygodni i że ostatecznie komuniści w Berlinie i „zagranicą" przedstawiają inną zupełnie siłę niż u nas.

Mniejsza o to, co „Głos Narodu" pisze i pragnie. Dla niego i tak dzisiejsze święto 1 Maja będzie — jak co roku — nieudałe. O jedno tylko tu chodzi: o skutki, jakie niepoczytalna robota komunistów wywołuje; o okazję, jaką oni dają władzy i burżuazji do wykonania zamachu na nasze 40-letnie prawo wyjścia w dniu 1 Maja na ulicę w potężnej a poważnej demonstracji. Robotnicy polscy, którzy tego prawa nie pozwolą sobie odebrać, zapamiętają garstce sługusów Moskwy, że coraz więcej stają się powodem do zamachów reakcji na prawa robotnicze. Sami są bez znaczenia i chcieliby nas, starą i silną PPS, sprowadzić do bezsiły.

Odpowiedzią na to będzie, na gruncie krakowskim, potężna demonstracja dla wykazania, że proletarjat krakowski obchodzi swe święto wedle starej tradycji, gardząc pogróżkami i „życzliwemi" radami fałszywych przyjaciół.

Czas odnowić przedpłatę na maj

POSEŁ DR. ADAM PRÓCHNIK.

Niewiara w naród

Dyskusja nad kwestjami ustrojowemi i nad aktualnemi zagadnieniami obecnej polityki polskiej sprowadza się coraz częściej do zagadnienia człowieka. Człowiek, jako twórca dziejów, człowiek, jako żywa treść, która wypełnia formy ustrojowe, staje się punktem wyjścia dla wielu ideologji. Iluż to z tych wielu, którzy porzucili swe dawne przekonanie demokratyczne lub socjalistyczne, tłumaczy zmianę poglądów zawodem, jakie sprawiły masy ludowe. Lud polski miał się podobno okazać niezdolnym do spełnienia tej wielkiej roli, którą mu zwycięska demokracja w niepodległej Polsce przeznaczyła. Lud polski nie dojrzał do rządzenia państwem. W taki to sposób usprawiedliwić się starają częstokroć ci, którzy od ludu odwrócili się. Nie wyjaśnia to coprawda, dlaczego zapałali nagłą miłością do książąt, hrabiów i kapitalistów. Ale niemniej zagadnienie, czy człowiek w Polsce nie zawiódł, wymaga poważnej odpowiedzi. W ostatnich czasach zastanawiali się nad tą sprawą dwaj ludzie, którzy są niewątpliwie dwiema najwybitniejszymi osobistościami współczesnej Polski, Piłsudski i Daszyński. Z jednej strony dano wyraz opinji, że Polska jest narodem idjotów, z drugiej zaś usłyszeliśmy słowa wiary w naród polski.

Niewiara w własny swój naród musi być straszną tragedją dla każdego polityka, zwłaszcza o ile wyrósł z obozu demokracji. Jest to wstrząśnięcie fundamentów na których budował swą ideologję. Jakżeż łatwo ten proces u Piłsudskiego wyjaśnić. Człowiek, który musiał najpierw w własnej partji walczyć o hasło niepodległości, a potem stoczyć bój o to z całą prawie oficjalną opinją polskiego społeczeństwa, który 6 sierpnia 1914 roku stanął z garścią ludzi osamotniony, który w niepodległej i demokratycznej Polsce ujrzał jak powszechne głosowanie nie przeszkodziło endecji i reakcji zdobyć przewagę w naszem życiu politycznem, który w dodatku był przez tę reakcję szargany i znieważony, ma dużo argumentów dla swej goryczy, z którą się do społeczeństwa odnosi. Ale wyjaśnić, to nie znaczy usprawiedliwić. Niewątpliwie, że każdemu działaczowi społecznemu współpraca z masą nastręczy aż zbyt wiele przyczyn do żalu i rozgoryczenia. Argumenty jego, które według jego najgłębszego przekonania są najsłuszniejsze, najsprawiedliwsze, najszlachetniejsze, mogą nie znaleźć posłuchu, mogą spotkać się z uznaniem nie odrazu. Działacz polityczny musi bowiem mieć nietylko ambicje przewodniczenia masom, ale i ambicje zostania ich nauczycielem i wychowawcą. Człowiek, który idzie do narodu z wielką nowiną, ale odwraca się od narodu z pogardą, jeżeli nie przyjmie tej nowiny z entuzjazmem, nie będzie nigdy działaczem społecznym. Żadna demokracja nie utrzyma się, jeżeli każdy, kto znajdzie się w mniejszości, uderzać będzie w jej podstawy. Kto mocno jest przekonany o słuszności swej idei, winien znaleźć energię i wytrwałość, aby i społeczeństwo o tej słuszności przekonać. Niewiara w naród jest niewiarą w siłę żywotną swej własnej idei.

Słowa wiary w naród polski wyszły z ust marszałka sejmu tow. Daszyńskiego. Nie zrodziła się ta wiara na drodze politycznej różami usłanej. Tow. Daszyńskiemu życie dało niemniej prawa do goryczy i żalu, niż Piłsudskiemu. Całe jego życie było walką. Gdy z garścią przyjaciół zaczął głosić narodowi polskiemu nowinę socjalistyczną ze wszystkich ambon i katedr rozległ się krzyk potępienia. Wydał bój całej opinji szlachecko-mieszczańskiej. Stopniowo dopiero zwyciężał bierność i nieświadomość mas ludowych. Wbrew opinii, że naród polski nie dorósł do rządów, oddał cały swój talent i prace na usługi walki o powszechne głosowanie, aby samemu paść ofiarą pierwszego powszechnego głosowania. Stał się nareszcie z Piłsudskim chorążym walki o niepodległość, ale w niepodległej Polsce rzucono kłody pod nogi rządowi, który miał stworzyć. Przez całe życie nie szczędzono mu obelg i oszczerstw, a wkońcu obrzucono obelgami Sejm, któremu przewodniczy. Przez całe życie w ciężkiej walce torował drogę swej idei, opierając się tylko na jej sile moralnej, nie wspomagany przez żadną legendę, ani kult. Ilekroć stawał do akcji wyborczej, był zawsze zwalczanym przez rząd opozycjonistą. I dziś po kilkudziesięciu latach walki, stojąc na najbardziej wysuniętej placówce walki o demokrację w Polsce, rzuca słowa nie piołunowej goryczy, ale głębokiej wiary w naród polski. Tak mówi bojownik i wychowawca narodu.

Naród polski wychowany w niewoli politycznej i społecznej, od dziesięciu lat dopiero dopuszczony do udziału w życiu państwowem, deprawowany w ciągu tych lat przez wyzysk, nędzę, drożyznę i bezrobocie, oszukiwany przez demagogię i niesumienne kłamstwo, dźwiga na swych barkach odpowiedzialność za losy państwa. W twardej walce życia, na własnych nieraz błędach, wychowuje się lud polski do wykonywania swej roli dziejowej. Innej drogi niema. W czynnem życiu, przy warsztacie pracy społecznej, wykuwa się świadomość polityczna mas ludowych. Obrzucony obelgami i skopany, odsunięty od steru państwa, tak jak to było za czasów zaborców, naród polski nie zdobędzie wartości niezbędnych do spełniania swej roli. I kiedyś będzie musiał odbywać tą drogę znów od początku, przechodzić przez te same błędy i doświadczenia. Bo wychowania mas nie przeskoczymy. Nie chcą tego zrozumieć ani komuniści, ani rozgoryczeni niewiarą w naród zwolennicy oświeconej dyktatury.

Uśmiech wiosny a pracownicy państwowi

Nawet ten zwykły kalendarzowy uśmiech wykrzywił się w tym roku złośliwie. Jednak pod tym względem pracownicy państw żywią niepłonną nadzieję, że życzliwość czynników miarodajnych w sprawie obdarzenia ich wiosną w spóźnionym terminie jednak nie zawiedzie. Chcielibyśmy pozatem przypomnieć, że ów czas wiąże się dla ludzi pracy z nieodzowną potrzebą podreperowania swoich sił urlopem wypoczynkowym.

Ta sprawa pomimo wielokrotnego jej poruszania przez poszczególne organizacje pracowników państwowych, jakoteż przez Centralną Komisję porozumiewawczą Związków Zawodowych Pracowników państwowych nie znajduje należnego oddźwięku u władz i nie jest dotychczas pomyślnie uregulowana.

Ustawy, które tę bardzo doniosłą z punktu widzenia higieny społecznej sprawę normują, są różnorodne. Inne zasady stosuje się w kolejnictwie, inne w służbie pocztowo-telegraficznej, inne w administracji państwowej. Zróżniczkowanie to nie jest podyktowane względami, które można byłoby uważać za racjonalne, gdyż tak się jakoś złożyło, że pracownicy w działach służby, bardziej wyczerpujących i rozstrajających nerwy, jak w kolejnictwie i na poczcie posiadają najskąpszy wymiar urlopu. Wskazuje to na wadliwość odnośnych przepisów ustawowych.

Ale znowu praktyczne stosowanie tych wadliwych przepisów pogarsza wielokrotnie ów teoretyczny stan rzeczy. We wszystkich działach służby z przysługującego prawa do urlopu korzysta tylko nieznaczna część uprawnionych. Zawsze występują jakieś wyższe względy, podyktowane urzędowem pojęciem „dobra służby", które uniemożliwiają dużemu procentowi pracowników korzystanie z urlopu. Taki stan rzeczy w pierwszym rzędzie dotyka pracowników w mniejszych skupieniach, w mniejszych jednostkach administracyjnych.

Sprawa napozór drobna wiąże się bardzo ściśle z zagadnieniami racjonalnej gospodarki państwowej, bo praca bez urlopu wypoczynkowego, odpowiednio wykorzystanego, to przecież przedwczesne zużycie organizmu, to zmniejszona w konsekwencji wydajność pracy pracownika, to zwiększone wydatki państwa na pomoc lekarską, to wreszcie obarczenie skarbu państwa przedwczesnemi emeryturami.

W zrozumieniu doniosłości zagadnienia już w maju 1922 r. Sejm przeprowadził ustawę, na mocy której każdy pracownik przemysłowy winien corocznie korzystać z bezpłatnego conajmniej 15-dniowego urlopu. Wprawdzie prawo to niestety pozostało martwą literą, jednak w prawodawstwie polskiem podniesione zostało do godności zasady ustawowej. Tem dziwniejszem wydać się musi, że Rząd w stosunku do swoich pracowników ustanowił przepisy, przyznające pewnym kategorjom pracowników urlop tylko 8-dniowy, a innym 15-dniowy.

Czas wreszcie skończyć z marnotrawieniem sił pracowników państwowych. Centralna Komisja porozumiewawcza Zw. Zaw. Prac. Państw. w imieniu zrzeszonych związków domaga się zrewidowania odnośnych przepisów i ich zmiany w tym sensie, by minimalny urlop odpowiadał uchwalonej przez Sejm w roku 1922 zasadzie, by zniesione zostały przeszkody, czyniące w wielu działach służby prawo do urlopu iluzorycznem, by wreszcie w rozdzielaniu urlopów i długości ich trwania brane były pod uwagę rodzaj służby i faktyczne przemęczenie czynnościami służbowemi.

—ooo—

Kryzys w przemyśle włókienniczym

Czy stoimy w przededniu katastrofy?

Rozmowa z tow. Antonim Szczerkowskim, prezesem Związku zawodowego przemysłu włókienniczego Rzeczypospolitej Polskiej

— Jak się — według Was — przedstawia sprawa kryzysu w przemyśle włókienniczym?

— Z początku, gdy się objawiły pierwsze oznaki zbliżającego się kryzysu — sądziliśmy, iż nie przybierze on większych rozmiarów. **Obecnie jednak okazuje się, że kryzys rozszerza się coraz bardziej — i, co gorsza — zapowiada się na dłuższy czas.**

Jednym z powodów obecnego stanu jest **brak gotówki w obiegu, przyczem** — ostatnio, w związku z wytworzoną sytuacją finansową i gospodarczą, widzimy zatrważający objaw, że ilość tej gotówki kurczy się coraz bardziej.

Niewątpliwie — **przeciągająca się** zima wpłynęła bardzo ujemnie na „sezon letni“ towarów włókienniczych. **Można powiedzieć bez przesady, że główna część oczekiwanego sezonu została już zupełnie stracona.**

Ale najważniejszą przyczyną zastoju w przemyśle włókienniczym jest coraz większe zubożenie szerokich mas ludności, które są głównymi odbiorcami tych towarów na rynku wewnętrznym.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy, iż jednym z najważniejszych wytycznych Rządu, w interesie Państwa, powinno być dążenie do **podniesienia dobrobytu szerokich mas ludności**, a tem samem — **podniesienie wewnętrznej konsumcji towarów. A tymczasem zarówno Rząd, jak i przemysłowcy — zupełnie lekceważyli i lekceważą tę sprawę!**

Cała polityka gospodarcza prowadzona była pod kątem wyłącznie doraźnych interesów przemysłowców — a nie potrzeb szerokich mas.

Również obecna sytuacja polityczna, w związku z przesileniem rządowem i utworzeniem rządu „pułkowników“ — walka z Sejmem — i różne niepokojące pogłoski, wytwarzają coraz bardziej w sferach przemysłowych i kupieckich atmosferę niepokoju i wyczekiwania, co też przyczynia się do osłabienia ruchu w przemyśle i handlu.

— Jakie działy przemysłu włókienniczego zostały najbardziej dotknięte kryzysem?

— Kryzys ujawnił się najsilniej w **przemyśle bawełnianym** (w **tkalniach**), najbardziej dotychczas — **w przędzalniach bawełnianych. Przemysł wełniany** ucierpiał również, ale nie w tym stopniu, co **bawełniany.**

Niemal wszystkie mniejsze fabryki bawełniane zredukowały prace od 3 do 4 dni w tygodniu. Również jednak i duże fabryki jak **„Szajblera i Grohmana“, „Geyera“, „Allarta“, „Poznańskiego“, „Widzewska Manufaktura“, „Krusche i Ender“** w Pabjanicach i t. d. — ograniczyły pracę do 3 i 4 dni w tygodniu, z wyjątkiem niektórych oddziałów.

Dowodzi to, że kryzys odbija się nietylko na małym i średnim przemyśle, ale i na wielkim.

Według obliczeń ze źródeł przemysłowców, **po ostatnich redukcjach tylko 35 proc. robotników pracuje 6 dni w tygodniu; 45 proc. — 4 do 5 dni w tygodniu, a reszta — 2 do 3 dni w tygodniu.** Mojem zdaniem, cyfry te dotyczą głównie łódzkiego przemysłu, a nie obejmują ściśle całego przemysłu włókienniczego w Polsce.

— A ilu robotników zostało zupełnie pozbawionych pracy?

— Według nieścisłych jeszcze obliczeń — liczba ich waha się **narazie od 5 do 7 tysięcy;** przyczem **zapowiedziane są nowe wymówienia.**

— A w przemyśle wełnianym?

— Część fabryk wełnianych w Łodzi również zredukowała pracę od 3 do 4 dni w tygodniu, a **w Bielsku, gdzie przemysł wełniany ma doskonałą organizację i stałe rynki zbytu — pozbawiono całkowicie pracy około 2 tysięcy robotników;** niezależnie od tego w kilku większych fabrykach wymówiono pracę z terminem 14-dniowym.

— Jak się obecny kryzys odbija na robotnikach?

— Już początki kryzysu mają skutki opłakane i wywołują wśród robotników wielki niepokój i obawę o dalszą egzystencję. Nie ulega wątpliwości że o ile kryzys przeciągnie się — odbije się on w sposób straszliwy na życiu robotników, którzy już przy obecnych płacach głodowych żyją w nędzy — a cóż dopiero byłoby w okresie przeciągającego się bezrobocia!

Nie trzeba dodawać, że odbiłoby się to szkodliwie również na innych zawodach i na całem życiu gospodarczem kraju.

— Jakie jest stanowisko organizacyj zawodowych?

— Organizacje zawodowe uważają, iż za ten stan główną odpowiedzialność ponoszą obecne rządy, które nie doceniały powagi sytuacji gospodarczej, uważając, że wszystko jest w „należytym porządku“ — i bezplanowością swojej polityki gospodarczej przyczyniły się w dużej mierze do pogorszenia tej sytuacji. **Związki zawodowe domagają się od Rządu, aby zrobił wszystko, co można, celem złagodzenia i usunięcia kryzysu.**

Jednocześnie domagają się podwyższenia zapomóg dla bezrobotnych i rozszerzenia ich na wszystkich robotników, pozbawionych pracy, a nie mających środków do życia, oraz wyznaczenia odpowiednich kredytów na roboty publiczne, organizowane przez samorządy.

Kpiny z rozbrojenia

Obradująca w Genewie przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa, której zadaniem jest przygotować materjał dla przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, daje światu smutne widowisko. Zebrali się mężowie stanu z najpotężniejszych krajów Europy, Ameryki i Azji, a rezultat tego zebrania jest wprost kompromitujący, jest kpinami w żywe oczy z tego, co każdy pod rozbrojeniem rozumie. Nie pomaga, że w konferencji biorą udział przedstawiciele Ameryki i Rosji, dwóch państw, z których pierwsze trzyma się zdaleka od spraw europejskich, drugie zaś tym sprawom robi naprzekór — stare państwa nie chcą ani na włos odstąpić od swych zbrojeń, nie zważając na starą prawdę, że im większe zbrojenia, tem większe niebezpieczeństwo wojny, nie mówiąc już o tem, że zbrojenia wysysają z ludności najżywotniejsze soki.

Konferencja przygotowawcza odrzuciła wnioski przedstawicieli Rosji Litwinowa i Niemiec Bernstorffa o natychmiastowe przystąpienie do rozbrojenia; odrzuciła wniosek o ochronę cywilnej ludności przed atakami z powietrza; odrzuciła wniosek o zaliczenie rezerw do armji stałej i poddanie ich ograniczeniom — gdzież i od czego zacząć rozbrojenie? Główni przeciwnicy istotnego rozbrojenia: państwa militarne powtarzają z maniactwem, że przed rozbrojeniem musi iść bezpieczeństwo — jakże można mówić o bezpieczeństwie, kiedy jedni są uzbrojeni od stóp do głów, drudzy są rozbrojeni, inni znów, którym wolno się zbroić, nie mogą nadążyć z powodu braku funduszów?

Zwolennicy rozbrojenia nie na papierze, ale rzeczywistego, powołują się na traktat wersalski, który postanawia, że równocześnie z całkowitem rozbrojeniem Niemiec ma pójść stopniowe rozbrojenie państw zwycięskich. Niemcy zostały rozbrojone — wolno im utrzymywać tylko 100 tysięczną armję złożoną z ochotników bez ciężkiej artylerji, bez floty powietrznej itd. Czy i w jakim stopniu Niemcy trzymają się tego nakazu, to inna rzecz; natomiast pewnem jest, że państwa zwycięskie — Francja w pierwszym rzędzie — nietylko nie przystąpiły do ograniczenia zbrojeń, ale wprost spotęgowały zbrojenia. Jedyna Anglja zrobiła jakiś krok, znosząc wprowadzoną w czasie wojny przymusową służbę i powracając do formacyj ochotniczych, za to odszkodowała się na zbrojeniach morskich i to w tym stopniu, że wywołała reakcję w Ameryce, reakcję uwieńczoną częściowo pomyślnym wynikiem w formie konwencji waszyngtońskiej, a w rezultacie zniweczoną rozbiciem zeszłorocznej konferencji dla rozbudowy tej konwencji.

Całkiem poprostu trzeba powiedzieć, że państwa nie chcą się rozbroić, każde pod innym pozorem. Francja jak zahipnotyzowana patrzy na Ren; Włochy faszystowskie dla swych planów imperjalistycznych muszą mieć wielką armję; Anglja nie chce zrezygnować z panowania nad morzami — za wielkiemi idą małe, z tamtemi związane sojuszami i od nich finansowo zawisłe: Polska, mała ententa itd. Co wobec tego może być za rozbrojenie, kiedy wszyscy żyją pod obawą napadu, czy sami taki napad planują? Co może to być za rozbrojenie, kiedy wyścigi odbywają się dzień w dzień na podstawie wzajemnego szpiegowania się i wykradania tajemnic na to, aby je naśladować?

Powiadają i historja czasu przed wojną światową to potwierdziła, że nagromadzone beczki prochu — jest to określenie skromne na ogrom zbrojeń — same wybuchają wskutek długiego leżenia. Przez blisko pół wieku od wojny francusko - niemieckiej w 1870-71 Europa gorączkowo się zbroiła i nieraz w tym okresie stała przed katastrofą wybuchu. Państwa finansowo się rujnowały; najlepszy materjał ludzki tracił lata w koszarach, aż przyszła jedna chwila i wybuch nastąpił. Czy teraz jest inaczej? Czy wobec utrzymania się zbrojeń wraz z tajną dyplomacją ludy wiedzą, kiedy na nie spadnie nieszczęście? **Ludy tj. ich część pracująca dziś protestuje przeciw zbrojeniom, dziś wzywa do opamiętania się, do nieniszczenia cywilizacji przez grzebanie jej pod stosami wszelakiej broni. Nie z Genewy, nie od dyplomatów i generałów wyjdzie prawdziwe rozbrojenie, ale od mas pracujących, które pewnego dnia potężnym głosem powiedzą: dość! A wtedy ludzkość odetchnie, wtedy zniknie ciążąca nad nią zmora, przestanie pracować nad fabrykacją i dla fabrykacji narzędzi mordu na siebie samą.**

* * *

Genewa, 30 kwietnia (PAT). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej uchwaliła I-szy artykuł projektu konwencji, ograniczającej stan liczebny armij lądowych, morskich i powietrznych, **odrzucając** propozycję rosyjską, ażeby zastąpić słowo „ograniczać“ słowem „redukować“. Delegacja niemiecka usiłowała ponownie wprowadzić do projektowanego tekstu poprawkę, zmierzającą **do ograniczenia wyszkolonych rezerw i wojska pozostającego w rozporządzeniu.** Poprawka ta uzyskała jedynie poparcie Chin i Rosji. Na początku posiedzenia delegat Chin wystąpił z propozycją **zniesienia obowiązkowej służby wojskowej, jednakże wobec opozycji większości komisji** nie nalegał na poddanie jej pod głosowanie i zaznaczył, że poruszy ten projekt ponownie na konferencji rozbrojeniowej.

Białe kruki

KSIĄDZ ANTYMILITARYSTA

Niedawno podawaliśmy motywy rozumnego wyroku sędziego niemieckiego, dra Siegerta, który uwolnił od winy popełnienia bluźnierstwa artystę-malarza Grosza, oskarżonego za ilustracje, dające miarę odskoku społeczeństw, nazywających się chrześcijańskiemi, od nauk Chrystusa. Przedstawił on bowiem Chrystusa — gdyby żył współcześnie — w masce przeciwgazowej.

Ta ilustracja pasowałaby i do wielu naszych utarczek z klerykalami, którzy czepiają się np. jakichś drobnostek, choćby strojów kobiecych, widząc w ich wykrojach zanik wstydu; którzy gorszą się niby niesłychanie — widokiem jakiejś cząstki obnażonego ciała kobiecego lub nawet cielistością pończoszek, a nie płonęli ni gniewem, ni wstydem, ni bólem na myśl o pokrwawionych, poszarpanych ciałach dziesięciu miljonów trupów na pobojowiskach wojny światowej. A dziś nie budzi w nich tyle grozy widok zniekształconego, beznogiego inwalidy wojennego, mozolnie po ulicy czołgającego się, ile emocjonują ich zwinne nogi dziewczęce, że nie są opiątane długiemi sukniami.

A w zakresie spraw poważnych?... Miotają gromy na socjalizm za głoszoną przez nas walkę klas, walkę o szczęście wydziedziczonych — bo to dopiero brutalne, bo to dopiero uraga Chrystusowej nauce o powszechnej miłości, którą oni (tak twierdzą) rozlewają po świecie. Ale znalazł się ksiądz, z którym można się zgodzić w poglądach, jak się zamieniły podstawy nauki Chrystusa w świecie kapitalistyczno-militarnym! Zwie się on ks. Feliks Mieszkis. Napisał broszurkę zatytułowaną krótko „Wojna". A jest tam rozdział, pod nagłówkiem: „Pan Bóg na wojnie", w którym autor pisze z bolesną ironją, porównywując chrystjanizm wojenny z klasycznem pogaństwem, wierzącem w boga wojny, Marsa, i w wojenny animusz ojca bogów, a i wybrańców ludzkich, Jowisza:

„Sztukmistrze śmierci zdołali udowodnić, że zabójstwo też jest pracą, więcej, bo jest poświęceniem, bohaterstwem, czynem religijnym, najwyższą cnotą. Sam Pan Bóg z zajęciem przygląda się perypetjom walki, wrogów też nienawidzi, a nam sprzyja. Idzie na czele każdej kompanji, niesiony bywa jak w procesji kościelnej, na hełmach, na sztandarze. Nasza sprawa święta, a świętość wszak własnością Boga. Szkoda tylko, że tak niemrawo pomaga, inaczej jużby nie zostało ani kota, ani psa nieprzyjacielskiego... Zupełnie, jak podług Iljady, Jowisz przyglądał się z zajęciem zapasom dwóch narodów i z ojcowską troskliwością ochraniał swego syna w jego walce z Patroklem, ale nawet jego, boga i ojca moc i troskliwość nie pomogły: syn boski zginął, bo ostrzem miecza Patrokla kierowało przeznaczenie silniejsze i okrutniejsze od bogów i ludzi".

Przechodząc zaś do szczegółowszego obrazu wiązania religi z wojną, woła:

„Krzyżem św. znaczone są wszystkie atrybuty wojny. Odważni i mężni odznaczeni są krzyżem, by odróżnić ich od reszty chrześcijan, co nie mają odwagi lub sposobności do zabijania. Płaszcze rycerskie znaczyły się dawniej krzyżami, na sztandarze buja krzyż, na frontonie tyranji wypisany jest cytat z pisma św. Część sanitarna ma za godło krzyż czerwony, dobroczynna — biały, samoloty — czarny, trujące gazy „fosgen" i „lost" żółty i niebieski, każdy nowowynaleziony gaz też się oznacza krzyżem innego koloru.

„Ludu mój, cóżeś uczynił z Bogiem swoim? Twój antropomorfizm zaszedł cokolwiek za daleko. Nadzieliłeś Go swemi furjatycznemi przymiotami i już przestałeś odróżniać Boga od Marsa".

I tu rzecz charakterystyczna: broszurka ta, z której wyjątki podawała prasa warszawska, zaopatrzona jest w zezwolenie władzy duchownej, — chociaż brzmi w niej paląca wymówka nie tylko skierowana do całego narodu, a raczej całej „rodziny" chrześcijańskich narodów, ale — choć niewymówiona — do tych, którzy strzec mieli krzyża.

W wiekach średnich — taki ks. Mieszkis skazanyby został, zapewne, na milczenie, a gdyby nie zamilkł — na spalenie. Bo skąd taki chudopachołek ma zabierać głos protestu tam, gdzie wyższa hierarchja dawno uzgodniła godła wojenne i godło męki Chrystusowej. Tyle jest zmiany...

Biały kruk ten ks. Mieszkis. Rzadszy może, niż ów sędzia Siegert i jego nad „świętoszkami" zwycięstwo.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Bezsens wyborów kurjalnych

Magistrat miasta Tarnowa wykończył spisy wyborców, uprawnionych do głosowania w rozpisanych świeżo w tem mieście wyborach kurjalnych. Według tych spisów w kole I-szym jest wyborców 547 — wybierają 12 radnych; w kole II-gim jest wyborców 468 — wybierają 12 radnych; w kole III-cim jest wyborców 6429 — wybierają 12 radnych; w kole IV-tym jest wyborców 13640 — wybierają 12 radnych. Komentarze zbyteczne.

Z ruchu socjalistycznego

PRACA PPS W SUŁKOWICACH

W niedzielę 21 kwietnia odbyło się w Sułkowicach zgromadzenie partyjne, zwołane przez miejscowy komitet PPS. Zebrało się liczne grono towarzyszów. Wyczerpujące sprawozdanie z pracy partyjnej wygłosił przewodniczący organizacji tow. Franciszek Stręk, wywodząc, że dzięki organizacji, która energicznie poruszyła odpowiednie władze, stosunki w tutejszej Spółce kowalskiej mają się ku lepszemu. Sprawę święcenia dnia 1 Maja poparł gorąco tow. Jan Moskal i tow. Maks Fischgrund, tłumacząc zebranym, że tylko przez solidarność z klasą robotniczą całego państwa robotnicy tutejsi mogą liczyć na pomoc we walce o poprawę swojego bytu.

Byt kilkuset robotników sułkowskich jest więcej niż opłakany. Ciężka praca w prymitywnie urządzonych kuźniach od świtu do nocy na zmianę z przymusowem bezrobociem, głód, nędza i suchoty w ścisłem tego słowa znaczeniu. Prywatni przedsiębiorcy przemysłu żelaznego nie dość że wyzyskują robotników, dają im zamiast wypłaty — świstki do prywatnych sklepikarzy, którzy na swój sposób robotników z reszty zarobku obdzierają. Robotnik zamiast zaopatrzyć się w żywność w swojej niedawno założonej Spółdzielni, zmuszony jest pójść do sklepu prywatnego i płacić za każdy artykuł kilka procent drożej. Jedno musimy jednak zapisać na dobro stosunków w naszej gminie: Otóż od czasu założenia Spółdzielni robotniczej, jakaś idealna harmonja zaistniała między sklepikarzami starego i nowego zakonu. Niechaj zbratani przedsiębiorcy i sklepikarze różnego obrządku wiedzą, że klasa robotnicza Sułkowic nie da się więcej wyzyskiwać, tworząc coraz silniejszą organizację.

Z ORGANIZACJI W POWIECIE WIELICKIM

Po dokuczliwej zimie, Wieliczka zaczyna się ruszać pod względem polityczno-organizacyjnym. Prawie co niedzielę odbywają się zgromadzenia, na których są omawiane sprawy zawodowe i organizacyjne. A zarazem odbywają się konferencje urządzane przez tutejsze Związki klasowe i organizacje polityczne. Między innemi odbyło się bardzo liczne zgromadzenie w niedzielę, dnia 28 kwietnia w sali Domu robotniczego, na którem przewodniczył tow. Jan Okoński. Sprawę 1-go Maja oraz kwestję salinarzy referował tow. Tatara, piętnując zarządzenie dyrekcji salin w sprawie zniesienia pobieranego dotąd skromnego dodatku mieszkaniowego, które to nierozważne zarządzenie wywołało duże wzburzenie wśród robotników. Referent przedstawił w dosłownem brzmieniu orzeczenie arbitra w sprawie podwyżkowej, oraz wypośrodkowanie przez dyrekcję poszczególnych stopni płacy w I-szej i II-giej grupie.

W sprawie 1 Maja jednogłośnie oświadczono się za świętowaniem. Następnie tow. Dr. Szumski referował sprawy polityczne i gospodarcze. Po zgromadzeniu, na którem zostały przyjęte rezolucje w sprawie cofnięcia przez dyrekcję salin zarządzenia o zniesieniu „mieszkaniowego" odbyła się konferencja powiatowa, zwołana przez Komitet PPS.

Na konferencję przybyli mężowie zaufania z 70 gmin powiatu, konferencja miała przebieg bardzo donosły. Referowali tow. Dr. Szumski, Okoński i Tatara. Po ożywionej dyskusji, w której towarzysze z powiatu podnosili ważne sprawy, przyjęto rezolucję, wyrażającą pełne uznanie Związkowi posłów socjalistycznych. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" konferencję zakończono.

Po południu o godz. 3.30 odbyło się publiczne zebranie w gminie Sierszy w domu tow. Jakóba Lachmana. Zagaił i przewodniczył gospodarz domu. Polityczny referat wygłosił tow. dr. Szumski, zaś sprawy ubezpieczenia powszechnego od ognia referowali tow. Tatara i Okoński. Mówcy wskazywali, że coraz więcej słyszy się od ludności wiejskiej żale i utyskiwania na to ubezpieczenie od ognia, względnie na wysokie oszacowania zabudowań przez inspektorów asekuracyjnych. Nakładania tak horendalnych podatków asekuracyjnych, biedna ludność wiejska nie zniesie, albowiem podatek ten przewyższa w znacznym stopniu wszelkie inne podatki opłacane przez biedniejszych chłopów.

Uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się od posłów socjalistycznych, by się tą piekącą sprawą zajęli. Równocześnie obywatele gminy Sierszy oświadczyli się za wzięciem udziału w manifestacji pierwszomajowej. Klimek.

„SIŁA" Z MORAWSKIEJ OSTRAWY U TUR W BRZESZCZACH

W ubiegłą sobotę i niedzielę organizacja TUR w Brzeszczach podejmowała w gościnie towarzyszki i towarzyszów bratniej organizacji oświatowej „Siła" z Morawskiej Ostrawy w Czechosłowacji. TUR w Brzeszczach dołożył starań, ażeby miłym gościom uprzyjemnić pobyt.

„Siła" odegrała w obydwa dni pobytu wieczorem w sali gwarectwa węglowego w Brzeszczach „Damy i huzary", przy szczelnie wypełnionej sali. Grono amatorów wywiązało się z swych ról znakomicie, o czem świadczyły gorące oklaski.

Imieniem organizacji TUR powitał gości tow. Zwlas, imieniem zaś „Siły" dziękował tow. Galger.

Wspomnienia mile spędzonych wieczorów długo pozostaną w pamięci uczestników.

WIEC PPS W ZEBRZYDOWICACH

W niedzielę 21 kwietnia odbyło się publiczne zgromadzenie w Zebrzydowicach (powiat Cieszyn) w gospodzie p. Kolaczka.

Tow. Machej przedstawił zebranym położenie polityczne i gospodarcze państwa. Przemówienia trwającego przeszło półtorej godziny wysłuchali licznie zebrani robotnicy i chłopi z wielką uwagą. Uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni domagają się: zwołania Sejmu, wyborów do Sejmu Śląskiego, ubezpieczenia na starość, walki z drożyzną i reformy podatków, opieki nad bezrobotnymi, rozpoczęcia robót publicznych i tanich kredytów budowlanych.

Zgromadzeni protestują przeciw zamachowi na podstawowe prawa obywatelskie przez zmianę konstytucji według projektu stronnictw rządowych, oraz na autonomię Śląska. Zarazem zgromadzenie uchwaliło pełne zaufanie dla posłów PPS jako jedynych obrońców ludu pracującego.

Z życia robotniczego

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W DĘBICY

W niedzielę 28 kwietnia odbyło się liczne zgromadzenie murarzy i robotników budowlanych, na którem tow. **Sawicki**, sekretarz Okręgowego Związku Robotników Budowlanych przedstawił sytuację gospodarczą w związku z zastojem w ruchu budowlanym w Polsce. Po obszernej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy budowlani miasta Dębicy stwierdzają, że w Dębicy jest **zupełny brak pracy** dla robotników budowlanych z powodu zatrzymania rozpoczętych i nieukończonych budów; wzywają rząd do wyasygnowania kredytów dla banku gospodarstwa krajowego na kredyty budowlane; wzywają magistrat miasta Dębicy do wyasygnowania uchwalonych kwot **na dokończenie seminarjum i inne roboty miejskie** i przyjście w ten sposób z pomocą robotnikom, pozostającym bez pracy; wzywają magistrat, by wpłynął na budowniczych, aby zatrudniali przedewszystkiem **miejscowych robotników**, którzy znajdują się w skrajnej nędzy; wzywają wszystkich robotników budowlanych, pozostających poza organizacją, do wstępowania w szeregi organizacyjne, by wspólnie walczyć o lepsze warunki pracy i w obronie praw robotniczych".

Z RUCHU TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

Dnia 27 kwietnia odbyły się w domu własnym w Podgórzu dwa Zgromadzenia tramwajarzy. Referowali towarzysze **Karton** i **Nowakowski**. Po obszernej dyskusji uchwalono wszystkiemi głosami następujące rezolucje:

„Pracownicy tramwajowi polecają Zarządowi zwrócić się do dyrekcji, aby **nadgodziny** z dnia pogrzebu bł. p. prezesa Rady Nadzorczej inż. Józefa Sarego wypłaciła interesowanym do ręki; aby **ubrania dla pracowników ruchu** były wydawane zgodnie z regulaminem służbowym, t. j. z trwałego materjału; **w sprawie przedłużenia czasu pracy w warsztatach w soboty i w biurach o 1 godzinę dziennie** polecają zarządowi Związku uczynić co należy, aby prawa nabyte pracowników zostały przywrócone; polecają zarządowi w sprawie godzin **nadliczbowych**, których dyrekcja mimo jasnego brzmienia ustawy i odnośnych paragrafów regulaminu służbowego pracownikom nie wypłaca, zaskarżyć powyższe pretensje do Sądu Pracy; — **zaznaczają, że stanowisko Inspektoratu Pracy w Krakowie zajęte w powyższej sprawie, jak również stanowisko zajęte w sprawie inwalidów wojennych, epileptyków, odmawiające im prawa do pracy, jest niezgodne z duchem ustawy i ze względów już czysto ludzkich wprost nie do pomyślenia;** uchwalają zwrócić się do dyrekcji z żądaniem **wypłacenia dodatku drożyźnianego w wysokości 10 procent poborów miesięcznych**".

Powyższe żądanie jest usprawiedliwione, gdyż mimo wskaźnik drożyźniany, **ceny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby wzrastają**, czego budżet pracownika tramwajowego absolutnie wytrzymać nie potrafi. Zaznaczyć musimy, że pracownicy tramwajowi prócz płacy miesięcznej **nie otrzymują żadnych dodatków**, jak inni pracownicy gminni, a ostatnio słusznie im się należący dodatek mrozowy, nie wiadomo z jakich powodów **wypłacony im nie został**.

Zdawałoby się, że pracownicy tramwajowi conajmniej tak dobrze marzli, jak posterunkowi policyjni, kolejarze i t. p., którym choć skromny, to jednak dodatek mrozowy wypłacono. Nie wiadomo także, z jakich względów i czyją to jest zasługą, że pracownicy tramwajowi i przy **dodatku świątecznym** także zostali pokrzywdzeni, gdyż im dotychczas zalediwie 20 procent tegoż dodatku wypłacono.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W TARNOWIE

Dnia 21 kwietnia przedpołudniem odbyła się w Tarnowie wspomniana uroczystość. Zagaił zebranie tow. **Żarek**, powołując do prezydjum tow. Leona **Ogłazę**, Stefana **Masłonia** i Stanisława **Zająca**. Po odegraniu przez orkiestrę kolejarzy hymnu „Czerwony Sztandar", oraz po odśpiewaniu „Marsyljanki" przez chór organizacji młodzieży TUR'a, zabrał głos tow. **Haupa**, omawiając stosunki między Związkami, oraz próby rozbijania tychże przez wrogów socjalizmu. Po przemówieniu tow. Haupy przemawiał burmistrz miasta Tarnowa Dr. **Kryplewski**, składając Związkowi serdeczne życzenia. Następnie tow. poseł Adam **Ciołkosz** w krótkiem przemówieniu streścił działalność Związku oraz zachęcił Zarząd do dalszej pracy. Po przemowach nastąpiło odsłonięcie sztandaru. Tow. Haupa wręczył sztandar tow. **Stanisławowi Zającowi**, konduktorowi tramwajów miejskich jako chorążemu, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ przez Organizacje miejscowe, pozamiejscowe i gości. Wkońcu przemawiał tow. Maciej **Bielik**, emeryt-kolejarz, składając życzenia dalszego rozwoju, oraz tow. **Ziobro** imieniem Związku drzewnych. Przez czas trwania uroczystości przygrywała orkiestra kolejarzy. Po uroczystości Zarząd Związku podejmował gości skromnem przyjęciem.

OSTRZEŻENIE PRZED WYJAZDEM DO GDYNI W POSZUKIWANIU PRACY

Na skutek roztrąbienia przez prasę pomorską, że w Gdyni wre praca w całej pełni itd., itd., liczni robotnicy, — a zwłaszcza budowlani, — nękani bezrobociem nieraz za ostatni grosz udają się do Gdyni w nadziei znalezienia pracy. Dopiero na miejscu spotyka ich rozczarowanie, przekonują się bowiem, że **bezrobotnych, poszukujących w Gdyni pracy, jest przeszło dwa tysiące**, — wobec czego wszelkie nadzieje przyjezdnych są płonne. Ponieważ zaś robotnicy przybywający do Gdyni **są bez wszelkich środków do życia** i nie mają za co powrócić do miejsca zamieszkania, więc powiększają zastęp bezrobotnych, chodzą masowo po budowach i gwałtem wciskają się do pracy, przez co nietylko obniżają taryfę płac, ale nieraz powodują przykre zajścia. Wobec tego zarząd Związku ostrzega robotników budowlanych przed wyjazdem do Gdyni, gdzie pracy w tej chwili nie znajdą.

Zarząd Centralnego Związku
Robotników Budowlanych w Polsce,
z siedzibą w Krakowie.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! We czwartek 2 maja o godzinie 6 wieczór odbędzie się drugie zgromadzenie w sprawie akcji cennikowej przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

TOWARZYSKIE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się w poniedziałek 6 maja o godz. 6 wieczorem w sali Domu Tramwajarzy przy pl. Serkowskiego. Obecność wszystkich członków Tow. Domu Rob. konieczna.

KOMITET RODZICIELSKI PRZY SZKOLE XL W LUDWINOWIE urządza w niedzielę 5 maja w sali „Sokoła" w Podgórzu przy ulicy Sokolskiej wieczorek, na który złożą się: przemówienie wstępne redaktora tow. W. Wolnouta, koncert Towarzystwa mandolinistów „Espana" w Krakowie, gościnny występ Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR. — Odegra komedję w 5 aktach Moliera pod tytułem „Świętoszek". Bilety po 80 gr., 1 zł. i 1'50 zł. Początek o godzinie 5 popołudniu. Dochód przeznaczony na półkolonje dla biednych dzieci ludwinowskiej szkoły.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, KOŁO MIEJSCOWE W TARNOWIE urządza w dniu 9 maja uroczysty obchód 10-lecia istnienia ZZK, na którą to uroczystość zaprasza się Koła miejscowe ZZK jak również pokrewne i sympatyzujące organizacje. O godzinie 8 delegacje i uczestnicy zbiorą się w domu ZZK na Kolonji Warsztatowej, skąd o godz. 9 wyruszą pochodem ulicami miasta do Sokoła I, gdzie odbędzie się uroczysta akademja. Popołudniu o godz. 15 (3) odbędzie się wielki festyn wiosenny z tombolą na boisku klubu sportowego „Metal", obok Kolonji Warsztatowej.

Wiadomości polityczne

—o—

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCJALISTÓW W TYROLU

W niedzielę odbyły się wybory do Sejmu tyrolskiego. Chrześcijańsko - socjalni zdobyli 26 mandatów (poprzednio 28), socjalni demokraci 9 (poprzednio 8), niemieccy narodowcy 2 (przedtem 4), nowe stronnictwo: związek stanów 3 (przedtem 0). Przy wyborach do Rady miejskiej w Insbrucku zdobyli socjal-demokraci 18 mandatów — (poprzednio 17), chrześcijańsko - socjalni 14 (przedtem 13), niemieccy narodowcy 7 (przedtem 8), narodowi socjaliści 1 (przedtem 2).

KOMITET MNIEJSZOŚCIOWY

Komitet Rady Ligi narodów, któremu poruczono przestudjowanie kwestji mniejszościowej, zebrał się we wtorek w Londynie. Do komitetu należą sir Austen Chamberlain, Adatci i Quinones de Leon.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 30 kwietnia.

CIĘŻKO CHORY OSKARŻONY O KRADZIEŻ

Przed II oddziałem karnym sądu okręgowego stanął wczoraj Stanisław Jagiełło oskarżony o kradzież z nałogu oraz o niebezpieczne pogróżki. Wedle aktu oskarżenia, miał oskarżony w około 20 wypadkach kraść drób w okolicach Trzebini a kilkakrotnie, aby utrzymać się w posiadaniu przedmiotu dopuszczał się wobec poszkodowanych niebezpiecznych pogróżek, a w szczególności groźby zabicia. Posterunki policji wniosły kilkanaście doniesień, mimo że oskarżony dotąd za przestępstwa z chciwości zysku karanym nie był a jego karta karna wykazuje tylko drobne kary za udaremnienie egzekucji i lekkie uszkodzenie ciała. Dochodzenia toczyły się od sierpnia br. a dopiero 4 kwietnia po wniesieniu aktu oskarżenia prokuratura zawnioskowała zawieszenie nad oskarżonym aresztu śledczego z powodu obawy ucieczki, tudzież obawy powtórzenia czynu. Do rozprawy zawezwano 30 świadków.

Na rozprawie zjawił się oskarżony, jednakże tak ciężko chory, że na salę go wniesiono. Obrońca adwokat dr. Seweryn Gottlieb wniósł na uchylenie aresztu śledczego, albowiem wobec choroby podsądnego i to bardzo poważnej (daleko posunięte zapalenie nerek) ucieczka tudzież powtarzanie czynu zbrodniczego są wykluczone. Oskarżonego poddano zaraz badaniom lekarskim, lekarz sądowy stwierdził, iż stan podsądnego jest groźny a uczestniczenie jego w rozprawie jest niemożliwem.

Prokurator sprzeciwił się uchyleniu aresztu śledczego, a dopiero po porozumieniu się z Szefem prokuratury sprzeciw swój cofnął. Trybunał, któremu przewodniczył sso dr. Pilarski, uchylił areszt śledczy a ciężko chorego Jagiełłę wyniesiono z budynku sądowego.

NIEDOSZŁA ROZPRAWA POLITYCZNA

Wczoraj miała się odbyć w sądzie okr. karnym w Krakowie ostatnia w bieżącej kadencji przysięgłych rozprawa przeciw Saulowi Hirszowi Weindlingowi. Na sali rozpraw jawili się członkowie trybunału, prokurator dr. Hubl, obrońca adw. dr. Woźniakowski i przysięgli, jednak przy kontrolowaniu listy świadków, stwierdzono nieobecność najważniejszego świadka, Jarockiej. Wobec tego trybunał rozprawę odroczył do czerwcowej kadencji.

KRONIKA

Kraków, 1 maja.

Najbliższy numer „Naprzodu"

z powodu święta 1 Maja wyjdzie z druku w piątek 3 maja rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Wycieczka TUR na Wawel

Szereg wycieczek naukowych, zwiedzania zabytków sztuki, zakładów użyteczności publicznej i krajoznawczych, urządzanych staraniem TUR w sezonie wiosennym i letnim, rozpoczyna się zwiedzaniem Wawelu w niedzielę 5 bm. Uczestnicy Wycieczki TUR na Wawel zbiorą się w powyższym dniu o godz. 9.30 rano przy wejściu do zamku wawelskiego, skąd podzieleni na grupy udadzą się kolejno do komnat zamkowych, dalej na wystawę arrasów i do Smoczej Jamy.

Wycieczkę na Wawel poprzedzi odczyt tow. prez. Korolewicza pt. „Zarys dziejów Wawelu", wygłoszony w sobotę dnia 4 maja br. o godz. 7 wieczór w sali TUR przy ul. Dunajewskiego l. 5, III p. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Bilet uczestnictwa w wycieczce na Wawel wraz z odczytem 50 gr. od osoby. Dzieci do lat 10 mają wstęp bezpłatny. Bilety wcześniej nabyć można w sekretarjacie TUR od 6—8 wieczór, w sobotę przed odczytem, a w dniu wycieczki na Wawelu. Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się licznie. — Wycieczka odbędzie się nawet w razie niepogody.

—ooo—

—ooo—

POBÓR WOJSKOWY W KRAKOWIE. Magistrat podaje do wiadomości zainteresowanych, że pobór przed komisją poborową pl. Jabłonowskich 19, rozpoczyna się codziennie o godzinie 8 rano. Poborowi mający stawać przed komisją w danym dniu według planu szczegółowego dołączonego do obwieszczeń o poborze winni stawić się w lokalu poborowym o godzinie 7.30 dla dopełnienia wstępnych formalności, aby właściwe czynności poborowe rozpocząć się mogły punktualnie o godzinie 8 rano.

KALECTWO PRZY PRACY. W fabryce Libana na Podgórzu dostał się między bufory wagonów Franciszek Budka, robotnik, lat 24 i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, karetka przewiozła nieszczęśliwego do szpitala.

AUTO NA CHODNIKU. Dnia 29 kwietnia o godz. 8.15 wskutek nieostrożnej jazdy wjechał na chodnik na ul. Kopernika szofer autodorożki Kr. 6982 uderzając przodem auta o murowany parkan, wskutek czego potłuczona została szyba auta, a odłamkami szkła okaleczona została na twarzy pasażerka Władysława Fensterowa.

STARANIEM SEKCJI PAŃ WOJEWÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO odbędzie się na ogólne żądanie drugi dancing-bridge w sobotę 4 bm. w salach Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4). Czysty dochód na cele walki z gruźlicą. Zaproszenia wydaje się codziennie od godziny 6—7 w lokalu Towarzystwa lekarskiego (Radziwiłłowska 4).

ODCZYT POD TYTUŁEM „MIASTO MOJEGO POETY" (Wilno) wygłosi dr. Jan Magiera, dyrektor gimnazjum VII w sali polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8) dnia 3 bm. o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla młodzieży bezpłatny, dla dorosłych 50 groszy.

RADZIMY KAŻDEMU, mającemu zamiar zakupić coś z garderoby męskiej wstąpić do Magazynu ubiorów męskich „Szyk", w Krakowie, ul. Mikołajska 12. Za ogólny podziw i świetne skutki ręczymy.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE. Dnia 11 maja o godzinie 6 wieczorem, a w razie braku kompletu o godzinie 7, odbędzie się walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdanie sekretarza z czynności zarządu oraz komitetu budowy domu; 3) Sprawozdanie skarbnika; 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wybór nowego zarządu na miejsce ustępujących kilku członków; 5) Wnioski i interpelacje.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we środę staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego z okazji święta robotniczego „Krakowiacy i górale", na które kasa teatralna biletów nie sprzedaje. Jutro we czwartek wraca na afisz na przedstwieniu popularnem po cenach zniżonych „Dwaj panowie B". W sobotę i w niedzielę wieczorem „Pigmaljon" z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś rewja „Servus Marjanku" z Hanką Runowiecką, Przestrzelską, Ustarbowską, Owidzką, Cybulskim, Belskim, Kamińskim, Wojnarem, Sobotkówną, Fertnerem, Laskowskim, Nowosielskim, Górowskim i Marjanem Rentgenem. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

KONCERT WŁODZIMIERZA KACZMARA, znakomitego polskiego basisty, artysty oper włoskich, odbędzie się we wtorek 7 maja w Starym Teatrze.

OSTATNI PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 5 maja o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje znakomity dyrygent p. Walery Berdiajew. W programie: Beethoven V Symfonja, Rimsky-Korsakowa „Car Sułtan" i marsz z opery „Złoty kogucik" oraz Borodina „Chór wieśniaków". Bilety w cenie od 1—5 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

SPORT

ZAWODY O PUHAR WĘDROWNY. W piątek 3 bm. odbędą się tradycyjne od lat trzech zawody piłki nożnej o wędrowny puhar, ufundowany przez TSL w Krakowie, między drużynami reprezentacyjnemi DOK V a drużyną cywilną KZOPN na boisku „Wisły" o godzinie 4'15 popołudniu. Poprzedzą zawody juniorków Sparta—Wisła o godzinie 3. Przed zawodami głównemi nastąpi poraz pierwszy tego roku defilada piłkarzy całego Krakowa. Podczas zawodów przygrywać będzie mistrzowska orkiestra 20 pułku piechoty.

MAKKABI — WISŁA. Zawody obu tych drużyn odbędą się dziś we środę na boisku „Wisły" o godzinie 5 popołudniu. Poprzedzi o godzinie 3'30 spotkanie juniorków obu klubów.

WSZYSCY GRACZE RKS „WOLNOŚĆ" jak również chcący się wpisać do poszczególnych sekcyj, jak: piłka nożna, kolarstwo i lekka atletyka, zgłoszą się w sobotę 4 bm. na zebranie sportowe w sali Domu tramwajarzy przy placu Serkowskiego o godzinie 6 wieczorem.

W OSTATNIM DNIU ZAWODÓW KONNYCH W NICEI odbył się w poniedziałek wielki konkurs o nagrodę „puhar narodów". Do konkursu stanęło ośm narodowości. Po zaciętej walce zwycięstwo odniósł zespół włoski. W parę minut przed rozpoczęciem konkursu podpułkownik Rómmel uległ wypadkowi z koniem, co spowodowało zdekompletowanie polskiej drużyny.

Z Polski

WYBUCH NABOJU DYNAMITOWEGO ROZSZARPAŁ TRZECH GÓRNIKÓW. W sobotę na kopalni hr. Donnermarcka, w Radzionkowicach (Górny Śląsk), miał miejsce straszny wypadek, który przyprawił o śmierć dwóch górników, trzeci odniósł pokaleczenia. Gdy górnicy, Niejodek i Pietruga przechodzili obok szybu, w którym założono właśnie nabój dynamitowy, nabój ten eksplodował, rozrywając obu górników na strzępy. — Trzeci górnik, znajdujący się w pobliżu doznał okaleczeń.

WYKLĘCIE „MISS JUDEI". Za przykładem warszawskiej polskiej prasy brukowej urządziła tamtejsza prasa żydowska „plebiscyt" na najpiękniejszą żydówkę. Wybraną została jakaś panna, którą obwożono po instytucjach warszawskich i pokazywano ją „narodowi". Ale ta „miss Judea" zrobiła niełada figiel: zaręczyła się z katolikiem! W odpowiedzi na to żydzi-ortodoksi zażądali od posła Farbsteina, wiceprezesa warszawskiej gminy żydowskiej, natychmiastowej dymisji z powodu wzięcia przez niego udziału w uroczystościach, związanych z wyborem „miss Judei" i uroczyste go przyjęcia jej w zarządzie gminy. Prócz tego rabini wydali zarządzenie, zabraniające „miss Judei" wstępu do domów modlitwy, oraz odwiedzania dobroczynnych zakładów żydowskich. Na tem tle pomiędzy żydami-ortodoksami a liberałami doszło do poważnych nieporozumień.

Z zagranicy

POLAK BURMISTRZEM KARWINY. W niedzielę odbyły się wybory do Rady miejskiej w Karwinie. Burmistrzem wybrany został Polak p. Poleńczyk. Oprócz tego Polacy uzyskali 7 mandatów do Rady miejskiej. Prasa praska tłumaczy ten wynik brakiem porozumienia wśród stronnictw czeskich.

WYBUCH W FABRYCE BRONI. W poniedziałek w państwowej fabryce materjałów wybuchowych w Szemtinie koło Pardubic (Czechy) nastąpił wybuch w oddziale nitrogliceryny. Skutkiem wybuchu oddział został zniszczony, zaś inne budynki fabryczne częściowo uszkodzone. Również wskutek wybuchu począł się palić las. Według dotychczasowych doniesień wśród zatrudnionych w fabryce robotników jest 5 zabitych i 15 ciężej lub lżej rannych. W ubiegłym tygodniu miał miejsce w tejże fabryce wybuch pary eteru, który poza poranieniami kilku ludzi nie wyrządził większych szkód.

OKRADZIONY DYPLOMATA. Poseł holenderski w Czechosłowacji został w czasie podróży do Włoch, gdzie zamierzał spędzić urlop, okradziony w pociągu w pobliżu Pilzna. W chwili, kiedy wszedł do wagonu restauracyjnego, niewyśledzeni sprawcy skradli mu z walizy 7.000 koron czeskich oraz 3.000 lirów.

TELEGRAMY

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 28-GO CZERWCA

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego rok szkolny w szkołach powszechnych i średnich zakończony zostanie w dniu 28 czerwca. Ferie letnie trwać będą do dnia 2 września.

PRZESŁUCHANIE BYŁEGO MINISTRA SKARBU CZECHOWICZA

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj sędzia Sądu Najwyższego p. Zaleski, delegowany do prowadzenia dochodzeń w sprawie byłego ministra Czechowicza, przesłuchiwał pana Czechowicza jako oskarżonego. — Przesłuchanie trwało godzinę. Oskarżyciele, występujący z ramienia Sejmu, nie wystąpili dotychczas z dodatkowemi wnioskami.

NOWY SZEF GABINETU PREMJERA

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak słychać, stanowisko szefa gabinetu prezesa Rady ministrów obejmie p. Paciorkowski, dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych. Dotychczasowy szef gabinetu p. Stępowski ma przejść do ministerstwa przemysłu i handlu.

BYŁY MINISTER PRACY DR. JURKIEWICZ NOTARJUSZEM

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Agencje prasowe donoszą, że były minister pracy i opieki społecznej, dr. Stanisław Jurkiewicz, objął urzędowanie jako notarjusz przy wydziałach hipotecznych sądu okręgowego w Warszawie.

MILITARYZACJA ADMINISTRACJI

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, 40 majorów i kapitanów ma być przydzielonych do starostw na 6-miesięczną praktykę, potem będą mianowani starostami. W kołach BB utrzymują, że wkrótce 80 oficerów zostanie odkomenderowanych do ministerstwa pracy na praktykę w agendach tego ministerstwa.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu rokowania handlowe polsko-niemieckie. Przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Hermes odbył konferencję z ministrem Twardowskim, następnie odbyło się posiedzenie komisji weterynaryjnej. Obecne pertraktacje tyczą się głównie kwestji weterynaryjnych, t. j. eksportu polskiej nierogacizny, która to kwestja do tej pory była powodem przerwania rokowań. Ze strony delegacji niemieckiej panuje optymizm co do przebiegu obecnych pertraktacyj. Również koła polityczne i przemysłowe polskie wyrażają przypuszczenie, iż obecne rozmowy mogą przynieść pewien rezultat, choćby ze względu na układ sił w obecnym gabinecie Rzeszy, gdzie centrum katolickie, będące zwolennikiem nawiązania normalnych stosunków handlowych polsko-niemieckich, odgrywa wybitną rolę. — Ze strony Polski kończą się obecnie prace nad sformowaniem ostatecznej listy zniżek celnych oraz kontyngentów przywozowych.

ZAGADKA MORDU W OGRODZIE BELWEDERU

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Były wywiadowca policji Kossowski, aresztowany w grudniu ubiegłego roku jako podejrzany o zastrzelenie żandarma Koryzmy w ogrodzie belwederskim, został z więzienia **zwolniony**. Tem samem sprawa zamordowania Koryzmy pozostaje nadal niewyjaśniona.

NIEZWYKŁY TRAGICZNY WYPADEK

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 8 rano jechał na rowerze do pracy robotnik Grzybowski. Na śliskiej jezdni nie mógł on zahamować roweru, wpadł na przejeżdżający ul. Królewską tramwaj i uderzył głową o wagon. Grzybowski padł na jezdnię. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził u niego wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki. Przewieziono go umierającego do szpitala.

TWORZENIE RZĄDU W AUSTRJI

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Komisja wykonawcza Landsbundu postanowiła zasadniczo wstąpić do rządu Streeruwitza. W odbytych konferencjach desygnowany kanclerz podkreślił, że szczególną uwagę poświęci polepszeniu bilansu handlowego. Dzisiaj w klubie chrześcijańsko socjalnych miał złożyć sprawozdanie, poczem podać do wia[do]mości innych klubów koalicyjnych swój pro[jekt] dotyczący zestawienia nowego gabinetu. Na stanowisko wicekanclerza wyznaczony został ze strony Landsbundu referent finansowy i agrarny z Karyntji Schumy.

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Według dzienników wiedeńskich przypuszczalny skład nowego gabinetu będzie następujący: kanclerz i sprawy zagraniczne Streeruwitz, wicekanclerz Schumy, skarb dr. Mittelberger, oświata prof. Czermak, sprawiedliwość dr. Slama, handel i komunikacja dr. Schurff, rolnictwo Födermayer, opieka społeczna dr. Resch, sprawy wojskowe Vaugoin. Komisja główna parlamentu austrjackiego odbędzie posiedzenie we czwartek.

LOT „ZEPELINA" DO WIEDNIA

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Według doniesień dzienników zamierza dr. Eckener we czwartek 2 maja wyjechać „Zeppelinem" wczesnym rankiem do Wiednia, dokąd przybędzie około południa. „Zeppelin" będzie przez pewien czas krążyć nad Wiedniem i zrzuci bukiety kwiatów, poczem odwiedzi także inne miasta austrjackie. Na powitanie „Zeppelina" wyjedzie z Wiednia samolot z ministrem handlu Schurffem i posłem niemieckim hr. Lerchenfeldem na pokładzie. Jak donosi „Mittagsztg.", planowane są z tego powodu manifestacje za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

ODNOWIENIE MAŁEJ ENTENTY

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Korespondent „N. Freie Presse" donosi z Bukaresztu: Przy odnawianiu traktatów stanowiących podstawę małej ententy przedłoży rząd jugosłowiański na życzenie króla Aleksandra propozycje, aby w miejsce obecnych traktatów, **zawarty został jednolity traktat między trzema państwami**. Urzeczywistnienie tej propozycji oznacza **nową orjentację polityczną**. Czechosłowacja będzie w takim wypadku musiała przyjąć zobowiązania co do Bułgarji, które w obecnych traktatach tego państwa z Jugosławją i Rumunją nie są zawarte. Korespondent sądzi, że propozycja jugosłowiańska napotka **na trudności** i że narazie traktaty obecne będą tylko przedłużone.

PROCES O ZAMORDOWANIE RADICZA

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Belgradu: Prokuratorja zakomunikowała posłowi Racicowi, że proces jego i towarzyszy o mord w Skupsztynie rozpocznie się **dnia 28 maja**.

POŻAR SOBRANIA BUŁGARSKIEGO

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że dzisiaj rano o godz. 5 wybuchł w budynkach Sobrania wielki pożar, który w krótkim czasie zniszczył zupełnie salę posiedzeń, jak również galerję. Spaliła się także sala, w której wisiały portrety dawnych prezydentów Sobrania. — Uratowano jedynie archiwum i bibljotekę. Szkody są olbrzymie. Pożar został ugaszony o godz. 8 rano.

EGIPT „WALCZY" Z SOWIETAMI

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Według doniesień z Kairo został wydalony z Egiptu tamtejszy kierownik tamtejszej sowieckiej misji handlowej. Władze egipskie stwierdziły, że właściwym celem tej misji była propaganda bolszewicka w Egipcie.

Napad na Polaków w Opolu

Katowice, 30 kwietnia (PAT). Wedle informacyj kół polskich z Opola, napad na ludność polską miał być **z góry przygotowany**. Podżegały do niego prasa niemiecka w Opolu oraz ulotki rozdawane w dniu przedstawienia przed kościołem. Występy teatru polskiego na Górnym Śląsku zostały odwołane do czasu, dopóki władze niemieckie nie zapewnią zupełnego bezpieczeństwa zarówno zespołowi teatralnemu jak i ludności polskiej. Temsamem nie odbyło się wczoraj przedstawienie opery „Pomsta Jontkowa".

SOCJALIŚCI PRZECIW BURDOM NACJONALISTÓW

Berlin, 30 kwietnia (PAT). „Berliner Tageblatt" jednocześnie z depeszą o awanturach opolskich przynosi depeszę z Wrocławia o awanturach zorganizowanych przez czynniki nacjonalistyczne na zgromadzeniu niemieckiej „Ligi praw człowieka i obywatela", na którem przemawiali poseł tow. Pragier i gen. Schoenaich. „Vorwarts" zaopatruje obie depesze o incydencie opolskim i wrocławskim tytułami „narodowy czyn kulturalny" i „Obicie aktorów na występach gościnnych i rozbicie demonstracyj pokojowych". „Vossische Ztg." daje swemu doniesieniu o wypadkach wrocławskich i opolskich tytuł „Awanturnicy przy pracy".

UBOLEWANIE RZĄDU NIEMIECKIEGO

Opole, 30 kwietnia (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych zwrócił się do polskiego konsulatu generalnego w Bytomiu telefonicznie nadprezydent regencji opolskiej dr. Lukaschek, wyrażając **ubolewanie** z powodu zajść w Opolu i zapewniając, **że prowadzi bardzo energiczne śledztwo i winnych surowo ukarze**.

TREŚĆ NIEMIECKIEGO USPRAWIEDLIWIENIA

Bytom, 30 kwietnia (PAT). Nadprezydent prowincji opolskiej Lukaschek, nadesłał na ręce konsula generalnego Rzplitej polskiej p. Malhomme, następującą depeszę: „Wyrażam Panu, panie konsulu generalny, moje **szczere ubolewanie** z powodu wypadków, które miały miejsce w dniu wczorajszym po przedstawieniu polskiego teatru w Opolu. Z mojej strony poczyniłem i poczynię wszystko, aby sprawców odkryć i odpowiednio ukarać. Śledztwo zostało wszczęte natychmiast. Sądzę, że zostanie tak daleko posunięte, aby jeszcze w dniu dzisiejszym sprawców oddano w ręce sędziego".

W odpowiedzi na powyższą depeszę konsul generalny Rzplitej polskiej p. Malhomme, wysłał depeszę treści następującej: „Dziękuję Panu, panie nadprezydencie, za wyrazy ubolewania z powodu zajść, jakie wydarzyły się w Opolu z okazji wystawienia opery polskiej. Sądzę, że będę miał sposobność powrócić do tej sprawy po moim przyjeździe do Bytomia z Warszawy, dokąd zostałem **wezwany służbowo** w dniu dzisiejszym.

CO NIEMCY STRACIŁY Z POWODU NAPADU?

Berlin, 30 kwietnia (PAT). Prasa niemiecka podaje w dalszym ciągu echa wydarzeń opolskich. Najmocniej występuje „Vossische Ztg.", która w depeszy swego korespondenta wrocławskiego zaznacza, że wydarzenia opolskie bardzo szybko przyniosły **dotkliwe dla mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku konsekwencje**. Korespondent opisuje demonstracje, jakie miały miejsce w Katowicach w poniedziałek wieczorem, donosząc, że artyści polscy nie dopuścili dyrektora niemieckiego teatru do złożenia wyrazów ubolewania. Dalej donosi korespondent, że organizatorom niemieckich wieczorów teatralnych **zakazano aż do odwołania przekraczania progów gmachu teatru**. Następnie korespondent podaje, że biuro i kasa teatru miejskiego zostały przez aktorów zamknięte a szyldy niemieckie zostały zamalowane. Teatr niemieckich w Katowicach i Królewskiej Hucie, pisze korespondent „Vossische Ztg.", który w obu tych miastach gra 2 razy w tygodniu, **jest bardzo poważnie zagrożony**. Należy obawiać się, że gmachy nie będą więcej oddawane na rzecz przedstawień niemieckich. O dalszem wypłacaniu wyznaczonych dotychczas teatrowi niemieckiemu subwencyj **niema co myśleć na przyszłość**.

Jednocześnie „Vossische Ztg." w depeszy swego korespondenta warszawskiego podnosi, że sprawozdanie faktyczne o wydarzeniach opolskich, opierające się na orzeczeniach lekarskich, wywołuje daleko większe wzburzenie, niżby to mogły uczynić najostrzejsze komentarze prasy polskiej. Korespondent warszawski „Vossische Ztg." podkreśla w swej depeszy, że muzycy niemieccy spotkali się w Polsce z bardzo uprzejmem, a nawet do pewnego stopnia serdecznem przyjęciem, dalej podnosi korespondent, że w czasie **wspólnej manifestacji pacyfistów polskich i niemieckich, które odbywały się na terytorjum polskiem, nie miały miejsca żadne incydenty**, gdy po stronie niemieckiej zgromadzenia, zwoływane przez tychże mówców, w niejednej miejscowości musiały być dopiero przez policję niemiecką bronione przed próbą rozbicia ich przemocą.

Drugi dziennik ullsteinowski „Morgenpost" podnosi, że policja ma nadzieję wykryć sprawców awantur i postawić ich przed sądem. Wykrycie ich, pisze dziennik, nie będzie jednak jeszcze pochwyceniem właściwych sprawców, którzy od szeregu dni we wszystkich dziennikach niemiecko-narodowych i radykalno-prawicowych śląskich **podżegali przeciwko występom gościnnym teatru polskiego**. „Morgenpost" oświadcza, że czyn tych awanturników był **głupi i zbrodniczy**, a to, że byli oni podburzani, nie jest żadnem wytłumaczeniem, gdyż tylko **głupcy dadzą się podżegać**. Koła, które bez ustanku wykrzykują frazesy patrjotyczne i które wyobrażają sobie, że są jedynymi i prawdziwymi obrońcami niemieckości, zachowały się raz jeszcze, jak **słoń w składzie porcelany**.

SPRAWOZDANIE KONSULA POLSKIEGO

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś przybył tu wezwany telegraficznie konsul polski w Bytomiu p. Malhomme i w godzinach popołudniowych odbył konferencję z p. ministrem Zaleskim, zdając sprawę z zajść w Opolu.

ZGROMADZENIE PACYFISTYCZNE W BERLINIE

Berlin, 30 kwietnia (PAT). W wypełnionej wielkiej sali dawnej pruskiej Izby panów odbyło się w poniedziałek wieczorem zgromadzenie, zwołane przez niemiecką Ligę obrony praw człowieka i obywatela o charakterze **takim samym, jaki miał szereg zebrań organizowanych na temat stosunków polsko-niemieckich w Polsce i Niemczech**. — Zgromadzeniu przewodniczył znany pedagog niemiecki, radca Kawerau. Pierwszy przemawiał były minister **Thugutt**, przewodniczący międzyfrakcyjnej komisji dla porozumienia polsko-niemieckiego, rozważając kwestję porozumienia tego z punktu widzenia etycznego. Drugim mówcą był poseł socjalistyczny do Reichstagu, **Albert Falkenberg**. W przemówieniu swojem żądał on **pojęcia prac nad przygotowaniem i stworzeniem atmosfery**, — **któraby umożliwiła zadawalające dla obu stron rozwiązanie kwestyj spornych**. Trzecim mówcą był poseł socjalistyczny do Sejmu polskiego Adam **Prager**, który wypowiedział się **za zorganizowaniem wielkiego bloku pokojowego Europy od morza Śródziemnego aż do morza Bałtyckiego** i wzywał do przeciwstawienia zdecydowanej woli pokojowej tendencjom wojennym, istniejącym w poszczególnych krajach. Ostatnim referentem był generał Schoenaich, który w gorącem przemówieniu rozwinął tezę, że nowa wojna europejska musiałaby oznaczać koniec kultury i życia gospodarczego i nazwał wszystkich igrających z myślą o wojnie **przestępcami i zbrodniarzami**. Schoenaich **Polska i Niemcy nie znajdą drogi do porozumienia, to popełniać będą samobójstwo**.

Publiczność zebrana w liczbie około tysiąca osób przyjmowała wywody te **gorącemi oklaskami**. Grupa młodzieży nacjonalistycznej, **która zajmowała galerję**, usiłowała przerywać mówcom niemieckim, tak że władze policyjne zmuszone były jednego z mącicieli spokoju **usunąć przemocą z sali**. zakończył swój odczyt oświadczeniem, że **jeśli**

HOOVER NIE UZNA SOWIETÓW

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Rząd Hoovera nie zamierza zmieniać dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Unji sowieckiej. Sowiety będą nadal **nieuznane** przez Stany Zjednoczone. Sekretarz stanu Stimson w liście do wiceprezydenta amerykańskiej federacji pracy oświadczył: „Rząd nie planuje żadnej zmiany swojej polityki w sprawie uznania Unji sowieckiej". Koła urzędowe widzą w liście tym potwierdzenie, iż prezydent Hoover nie zamierza uznać Unji sowieckiej.

Porządek pochodu 1 Maja w Krakowie

W pochodzie 1 Maja **idziemy czwórkami.**

Każdy uczestnik pochodu powinien się zaopatrzyć w goździk czerwony — które sprzedają mężowie zaufania PPS z opaską na ramieniu — od innych osób goździków nie kupujcie.

Wszystkie organizacje zawodowe i polityczne zbierają się w środę 1 Maja o godz. 9 rano **przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego.**

Kolejarze zbierają się o godz. 8'30 **przed Domem Kolejarzy przy ul. Warszawskiej** i stamtąd wraz z organizacją dzielnicową **Czerwony Prądnik** przybędą przed Dom Robotniczy przy ul. Dunajewskiego 5.

Tramwajarze, Podgórze, Płaszów, Prokocim i Borek Fałęcki zbiorą się o 9 rano **przed Domem Robotniczym w Podgórzu przy pl. Serkowskiego** i stąd podążą przed Dom Robotniczy przy ulicy Dunajewskiego 5.

W POCHODZIE IDZIEMY W NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKU:

Kolarze.
Legja — Straż porządkowa — Młodzież TUR.
Sztandar partyjny.
Lutnia.
OKR. posłowie, radcy miejscy, redakcja „Naprzodu", Rada Zawodowa, TUR, Rob. sportowy komitet okręgowy.
Orkiestra robotnicza.
Kasa Chorych, urzędnicy prywatni i pracownicy spółdzielni.
Młodzież akademicka.
Organizacja chłopów małorolnych.
Magazyny wojskowe.
Stolarze.
Krawcy.
Skórni, garbarnia, Zabłocie.
Chemiczni.
Drukarze.
Introligatorzy.
Metalowcy.
Kolejarze z muzyką.
Tytoniowcy.
Piekarze, młynarze, rzeźnicy, wódczani, monopol, Suchard i Optima.
Fryzjerzy.
Dozorcy i służba domowa.
Kelnerzy, kucharze.
Tramwajarze z muzyką.
Zakłady użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, zakład czyszczenia miasta i t. d.).
Budowlani.
Malarze.
Kamieniarze.
Kaflarze.
Tapicerzy i rymarze.
Podgórze i Borek Fałęcki.
Organizacje dzielnicowe.
Straż ogniowa.
Towarzysze! Towarzyszki!
Wszyscy w pochodzie do szeregu! Niechaj nikogo z Was nie braknie!

OKR PPS Kraków-miasto.

—ooo—

DZISIAJ POPOŁUDNIU NA BOISKU „LEGJI" WIELKA ATRAKCJA SPORTOWA

Mecz piłkarski reprezentacji piłkarskiej Warszawa—Kraków, odbędzie się dziś o godzinie 4'30 popołudniu. Pierwsza ta impreza sportowa w sferach robotniczych zelektryzowała opinję. Zarząd RSKO poczynił przygotowania, aby publiczność mogła znaleźć należyte pomieszczenie. Mecz ten poprzedzi spotkanie Gwiazdy z Siłą, zaś o godzinie 2 odbędzie się wyścig kolarski. W czasie przerwy popisy gimnastyczne Gwiazdy.

Ceny wstępu bardzo niskie. Robotnicy krakowscy, jawcie się tłumnie. Poprzyjcie jedyną imprezę robotniczo-sportową!

—ooo—

UROCZYSTY WIEC I POCHÓD DEMONSTRACYJNY „BUNDU"

Dnia 1 Maja o godzinie 9'30 przedpołudniem odbędzie się w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej 7 uroczysty wiec z porządkiem dziennym: 1 Maja a klasa robotnicza. Po wiecu odbędzie się pochód demonstracyjny pod pomnik Mickiewicza, gdzie robotnicy żydowscy spotkają się z towarzyszami polskimi.

Robotnicy żydowscy zorganizowani w żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej „Poalej Sjon" (zjedn. z CSP) odbędą uroczyste zgromadzenie majowe w lokalu przy ul. Sebastjana 7.

—ooo—

ZBIÓRKA TUR NA 1 MAJA

Na fundusz oświatowy urządza TUR zbiórkę 1-Majową na ulicach i w lokalach publicznych. Zbiórka odbywać się będzie przez cały dzień 1 Maja. **Robotnicy! Pamiętajcie o funduszu oświatowym! Potęga rozwoju partji — oświata!**

Z dnia

„TRANSPORT DWÓCH BILJONÓW DOLARÓW PRZEZ ULICE CHICAGO"

„Kurjerek" z datą środa 1 maja zamieszcza na ostatniej stronie rycinę pod powyższym tytułem z odpowiedniem objaśnieniem. Wedle tego jakiś bank w Chicago, przeprowadzając się do nowego lokalu, musiał przewieźć przez ulice Chicago dwa biljony dolarów i zrobił — to jak rycina pokazuje — pod silnym konwojem policji, karabinów maszynowych, motocykli i t. d. Dwa biljony dolarów? Czy w redakcji „Kurjerka" mają pojęcie, co ta suma znaczy? Gdyby zebrano dolary kursujące na całym świecie i dodano do nich waluty wszystkich innych krajów, jeszcze nie zebranoby dwóch biljonów dolarów. A tu „Kurjerek" w jednem mieście, w jednym banku umieszcza taką potworną sumę!

Takiemi bujdami w druku i ilustracji karmi „Kurjerek" swoich czytelników.

SKŁADKI

Z OKAZJI ŚWIĘTA PRACY W DNIU 1 MAJA Sekcja Urzędników Elektrowni Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej w Krakowie złożyła kwotę 100 złotych na fundusz prasowy „Naprzodu".

Z Teatru TUR w Sosnowcu

„SĘDZIOWIE" WYSPIAŃSKIEGO

Po inauguracyjnem przedstawieniu „Sacca i Vanzettiego" — pokusił się młody teatr robotniczy w Sosnowcu o wystawienie „Sędziów". (Inscenizacja A. Polewki i S. Wolickiego). Realizatorzy tego dzieła poszli po obranej już linji i dążąc zdecydowanie do stworzenia teatru eksperymentalnego — zerwali i w tym wypadku zupełnie z tradycją stosując również do Sędziów wszystkie sposoby teatralizacji. Sięgnęli obecnie po Sędziów. ze świadomością jak trudnem będzie zadania zmodernizowania może najbardziej realistycznego dramatu Wyspiańskiego. Realistyczny obraz tragedji rozgrywający się w czasie wieczoru przed szabasem w Karczmie — rysował się widać tak wyraźnie przed oczami Wyspiańskiego, że komentarze o scenerji, wyglądzie postaci i ich ubraniu zapełniają nieraz całe strony egzemplarza Sędziów, ustalając kolor i fason najdrobniejszego szczegółu ubrania nie opuszczając tak drobnych faktów dekoracyjnych jak np. czarny lampas na ścianie karczmy.

Teatr sosnowiecki odrzucił śmiało całą realistyczną rekwizytornię i utrzymując się przy obranej formie stylizacji — wystawił Sędziów bez dekoracyj, zastępując je wyłącznie kotarami — stosując ten styl również i do kostjumów.

Tragedje jednoaktową podzielono na odsłony zamykające pewne zasadnicze momenty tragedji — skandując w ten sposób tok akcji — i uzyskując wolniejsze i groźniejsze narastanie perypetji. Najśmielszym pomysłem było wstawienie baletu. Na pierwszy rzut oka sprawa wydać się może humorystyczna, zwłaszcza dla nas, którzy pod słowem „balet" rozumiemy różne odmiany wirtuozerji w tkaniu i nagości, słowem uznajemy balet za coś wstydliwego, co nadaje się do kabaretu lub ostatecznie jako balet w muzycznem słowa znaczeniu, na deski opery. Jakże więc balet pogodzić z tragedją? Oczywiście mieliśmy tu balet pojęty jako pantoninę — jako ekspresję motywu przewodniego tragedji przez ruch i linję. Otóż przyznać należy realizatorom że ten śmiały pomysł udał się w zupełności. Kierownik baletu p. Finkenstein, którego mieliśmy sposobność poznać z najlepszej strony z racji bardzo ciekawych pomysłów tanecznych w „Saccu i Vanzettim" — umiał dostatecznie wyzyskać swe studja i wiedzę fachową, i stworzył bardzo piękną pantominę, która rozpoczynając przedstawienie, podkreśla jak wspomniałem przewodni motyw muzyczny i jego działanie na osoby tragedji — motyw oparty o Joasa i jego skrzypce.

Niestety, z żalem stwierdzić musimy, że rola Joasa dostała się w niewłaściwe ręce. Postać natchnionego proroka — rozumiejącego świat przez tomy Sędziego „kruszącego nieprawość" wymagała jednak lepszej obsady. To odbiło się może niekorzystnie na całości.

Natomiast nie zawiódł Wolicki dając bardzo dobrą postać Samuela (zwłaszcza w końcowej rozmowie z bogiem) — nieporównany był Jukli, który epizodyczny fragment swej roli wycyzelował znakomicie, — dobry Natan— wreszcie „Dziad", który jednak mógłby więcej dać ze siebie, jak to mieliśmy prawo przypuszczać po nadzwyczajnej jego interpretacji „Sędziego" w Saccu i Vanzettim. Cztery te postacie wyróżniały się zupełnie wybitnie. Reszta zespołu dała rzetelne i sumiennie opracowane role.

Na specjalne podkreślenie zasługuje reżyserja zespołów i operowanie zbiorowością, jako znakomicie ożywiającym akcję — elementem.

Towarzyszenie Juklemu przez chór, odpowiadający mu twardo na jego pytania retoryczne ciągle tem samem słowem — okrzykiem „Samuel", przy podnoszeniu tylko tonacji głosu (choć było sprzeczne z tekstem, gdyż Jukli sam odpowiada na swe pytania) dało nieporównany efekt teatralny. Wreszcie nadzwyczaj silny wyraz zyskała w zespole, długa tyrada Samuela skarżącego się z tragizmem osieroconego ojca — swemu żydowskiemu, ponuremu bogu. Niezwykle staranna nawet precyzyjna reżyserja tej sceny (stanowiącej osobną odsłonę) przemyślenie poszczególnych stadjów tego przydługiego monologu — wreszcie silne udramatyzowanie go przez akcentację ruchową, głosową zespołu, było najzupełniej udanym, można powiedzieć świetnym momentem przedstawienia.

Odsłona ta dająca obraz bogatej inwencji reżyserskiej, była wynikiem twórczej pracy artystycznej a przy nadzwyczaj starannem wykonaniu winna być dla teatru sosnowieckiego wzorem jak należy pracować. Sądzimy, że w najbliższym czasie teatr ten da przedstawienie, które całe stać będzie na poziomie tej właśnie odsłony, której nieby zarzucić nie można.

Przegląd gospodarczy

NATYCHMIASTOWA PŁATNOŚĆ PODATKU DOCHODOWEGO

Warszawa, 30 kwietnia (PAT). W związku z odroczeniem podatku przemysłowego (od obrotu) ministerstwo skarbu podaje do wiadomości płatników podatku dochodowego na rok 1929, że upływający z dniem 1 maja br. termin płatności zaliczki na podatek dochodowy na rok 1929 w wysokości połowy podatku, przypadającego od dochodu, nie będzie odroczony. Ministerstwo skarbu podaje jednocześnie zarządzenie, aby nieuiszczony w powyższym terminie przedpłaty podatek dochodowy za rok 1929 został bezzwłocznie ściągnięty w drodze przymusowej egzekucji. W interesie płatników leży jaknajrychlejsze wpłacenie powyższej należności do kas skarbowych, celem uniknięcia kar za zwłokę i kosztów egzekucji.

PIERWSZY ZJAZD EKONOMISTÓW POLSKICH W POZNANIU

odbędzie się w czasie Powszecnej Wystawy Krajowej, a to 24, 25 i 26 maja 1929.

Pierwszego dnia Zjazdu wygłoszą referaty: prof. J. St. Lewiński: „Znaczenie wykształcenia ekonomicznego we współczesnem życiu społecznem, — jego zadania i rodzaje“, prof. E. Taylor i prof. A. Kostanecki: „Wyższe wykształcenie ekonomiczne w Polsce — jego znaczenie, stan, zadania, organizacja“, prof. F. Bujak: „Potrzeby nauki ekonomiki w Polsce“ oraz prof. T. Lulek: „Wykształcenie ekonomiczne w szkolnictwie średniem, zawodowem i ogólnem, oraz rola czynnika wiedzy ekonomicznej w szkolnictwie powszechnem“.

W dniu 25 maja wygłoszą referaty prof. E. Lipiński: „Metody badania konjunktur i zagadnienie prognozy“, prof. A. Krzyżanowski: „Konjunktura a zagadnienie bilansu handlowego, kapitalizacji i imigracji kapitałów“, i prof. Wł. Zawadzki: „Konjunktura, a zagadnienie życia gospodarczego i rozwoju gospodarczego“.

Dnia 26 maja będzie mówił dyr. W. Konderski na temat: „Racjonalizacja i kartelizacja jako czynniki planowości produkcji“, min. H. Gliwic: „Tendencja racjonalizacji i kartelizacji w gospodarce światowej“, prof. L. Caro: „Kartele państwowe i międzypaństwowe“, dr. F. Zweig: „Kartelizacja przemysłu polskiego“ oraz prof. St. Biedrzycki: „Racjonalizacja w rolnictwie“.

Prócz tego na zjazd zgłoszone zostały memorjały: doc. A. Heydla: „Teorja kryzysów gospodarczych“, rektora Wł. Grabskiego „Kryzys rolniczy“, prof. W. Krzyżanowskiego: „Wpływ racjonalizacji i kartelizacji na prace i jej wydajność, stan zatrudnienia i płacę zarobkową oraz na ceny towarów“, prof. E. Hauswalda: „Naukowa organizacja pracy“.

Legitymacje na zjazd wydaje m. in. sekretarjat Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, ul. Kopernika 30, między 14 a 15. Zgłoszenia osobiście, listownie lub telefonem nr. 3086. Opłata za udział w Zjeździe wynosi zł. 10, a razem z pamiętnikiem Zjazdu zł. 30. Udział w Zjeździe zapewnia zniżki kolejowe oraz ulgowy bilet wstępu na wystawę. Członkowie Zjazdu, którzy zgłoszą swój udział przed 10 maja będą mieli zarezerwowane kwatery wg. cennika PWK, późniejsze zgłoszenia o mieszkanie uwzględniane będą tylko w miarę możności.“

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

W dniu 30 kwietnia notowano: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—75 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 8—8'50 zł., jaja szt. 14—15 gr., masło deser. 1 kg. 6'80—7'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'80—6 zł., kura 1 szt. 7—12 zł., gęś 1 szt. 10—14 zł., indyk 1 szt. 26—30 zł., indyczka 1 szt. 18—24 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'40—1'60 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'80—2'50 zł., ziemniaki 100 kg. 11—13 zł., buraki 1 kg. 18—20 gr., marchew 1 kg. 40—50 gr., cebula 1 kg. 0'60—1 zł., pietruszka 1 kg. 0'80—1 zł., rzodkiewka wiązka 50—70 gr., sałata 1 szt. 25—30 gr., szpinak 1 kg. 1'20—1'30 zł., seler 1 kg. 1'10—1'30 zł.

Zamiarem realizatorów było wydobycie i specjalne eliminowanie wątku tragicznego. Dlatego poza drobnemi zmianami tekstu wynikającemi z wciągnięcia zespołu w akcję — opuszczono jeszcze szereg scen i słów epizodycznych, dla uzyskania skondenzowanego wyrazu tragicznego i stworzenia dynamiki akcji.

Żałować należy, że publiczność (na drugiem przedstawieniu) nie dopisała tak licznie jak np. na inauguracji teatru. Spodziewać się należało, że sam zamiar wystawienia Sędziów w eksperymentalnym teatrze pociągnie widzów. Jeżeli tak nie było — dowodzi to dosyć niskiego poziomu inteligencji miejscowej" publiczności, do której szukać trzeba będzie innych dróg. Nasuwa się przypuszczenie czy teatr ten, nie powinien szukać publiczności o lepszej tradycji kulturalnej.

Teatr sosnowiecki za mało daje o sobie znać. Jasnem jest, że przygotowanie dotychczasowych przedstawień wobec braku zawodowego materjału teatralnego musiało zająć dużo czasu. Wskazanem byłoby jednak, jeżeli już nie zwiększenie ilości przygotowanych sztuk, to zwiększenie w miarę możności ilości przedstawień, zwłaszcza przez gościnne występy zamiejscowe. Teatr ten stał się placówką artystyczną o tak wysokim poziomie, że nie powinien wyników swej pracy chować pod korcem — lecz zająwszy stanowisko artystycznie bojowe — zdobywać coraz szersze warstwy, w imię nowej sztuki.

Na tej drodze życzymy twórcom i ludziom tego teatru — pomyślności. t. K.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Krakowiacy i górale“ (staraniem Towarzystwa TUR z okazji Święta Robotniczego).
Czwartek: „Dwaj panowie B.“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Serwus Marjanku“!

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Czwartek: prof. uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Indje obecne.

KINOTEATRY

Bagatela: „Płomień miłości“.
Corso: „Riff i Raff jako lotnicy“.
Dom żołnierza: „Zabiłam“.
Nowości: „Nieznośna Fifi“ i „15 minut strachu“.
Promień: „Szaleńcy“ (I Brygada).
Sztuka: „Demon pod maską“.
Uciecha: „Żar miłości“ (Greta Garbo).
Wanda: „Miasto miljona poległych“.
Warszawa: „Burza nad Azją“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 1 maja

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Audycja dla dzieci wiejskich. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 17.00: Odczyt: „Puszcza Białowieska“ — wygłosi p. Cz. Leja. 17.25: Odczyt: „Sokrates i sofiści“ — wygłosi dr. Fr. Kalicińska. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.35: Skrzynka rolnicza. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Uroczystości ku czci Dvorzaka w Pradze. 22.00: Odczyt i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“.

Czwartek 2 maja

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny i rolniczy. 12.10: Odczyt i koncert z Filharmonji Warszawskiej dla młodzieży szkolnej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyty dla maturzystów. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej 16.15: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Święto 3 Maja“. 17.00: Pogadanka dla pań: dr. M. Fredro-Boniecka: „Początek sezonu sportów letnich“. 17.25: Odczyt: „Grecki twórca komedji charakterów: Menander“ — wygłosi prof. dr. T. Sinko. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.15: Słuchowisko z Wilna: „Przepióreczka“ Żeromskiego. 22.00: Komunikat meteorologiczny. 22.05: Odczyt: „O celach i zadaniach Towarzystwa Szkoły Ludowej“ — wygłosi wiceprezydent Witold Ostrowski. 22.25: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA
dla wyborów do Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

L: 793/Wyb.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1929 r.

Wybory zrzeszeniowe do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do przepisu § 39 ustęp ostatni regulaminu wyborczego „Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej", podaję do publicznej wiadomości wykaz osób, wybranych radcami tejże Izby Przemysłowo Handlowej z pośród członków zrzeszeń gospodarczych, w niniejszem obwieszczeniu niżej wymienionych, którym prawo to przyznane zostało zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 7 lutego 1929 (Monitor Polski z 13. II. 1929 Nr. 36 poz. 71).

A. SEKCJA PRZEMYSŁOWA:

Zrzeszenie pod nazwą:

I. „Związek Przemysłowców w Krakowie" — wybrało:
1) Inż. Romana **Morawskiego**, dyrektora Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce w Chrzanowie,
2) Tadeusza **Filipiego** w Krakowie, członka Rady Zawiadowczej F-my „Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A." w Sierszy,
3) Bertolda **Weinsberga**, dyrektora Fy. Towarzystwo Naftowe „Limanowa" w Krakowie,
4) Inż. Karola **Szancera**, współwłaściciela Młynów Parowych w Tarnowie,
5) Inż. Ignacego **Menasche**, dyrektora Miejskich Zakładów Ceramicznych w Krakowie.

II. „Korporacja Przemysłowców Graficznych w Krakowie" — wybrało:
Wacława **Anczyca**, właściciela drukarni pod firmą „Anczyc i Ska" w Krakowie.

III. „Małopolski Związek Ochrony Browarów w Krakowie" — wybrało:
Inż. Romana **Roseknechta**, dyrektora browaru Jana Götza-Okocimskiego w Okocimie.

IV. „Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych w Warszawie" — wybrało:
Inż. Tadeusza **Kropaczka**, dyrektora rafinerji nafty w Limanowej.

V. „Polski Związek Przemysłowców Metalowych w Warszawie" wybrało:
1) Inż. Leona **[illegible]**, dyrektora Fabryki Maszyn L. Zieleniewski, S-ka Akc. w Krakowie.
2) Inż. Leonarda **[illegible]**, właściciela Zakładu instalacyjnego pod firmą „[illegible]" w Krakowie.

VI. „Związek Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie" — wybrało:
1) Inż Henryka **Kułakowskiego**, dyrektora Fy. „Solvay" Fabryka sody w Podgórzu, Borek Fałęcki.
2) Maksymiljana **Chyżewskiego**, dyrektora firmy „Iskra i Kermański" w Krakowie.

Stowarzyszenie pod nazwą:

VII. „Zjazdy Przemysłowców Górniczych i Hutniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego" w Dąbrowie Górniczej — wybrało:
1) Inż. Michała **Dunajeckiego**, dyrektora Sierszańskich Zakładów Górniczych w Sierszy.
2) Inż. Emila **Czerlunczakiewicza**, dyrektora Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla w Jaworznie.

VIII. „Związek Elektrowni Polskich" w Warszawie — wybrało:
Inż. Zdzisława **Raucha**, dyrektora Okręgowej Elektrowni w Sierszy.

IX. „Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie" — wybrało:
Dr. Kazimierza **Kadena**, właściciela Zakładu Zdrojowego w Rabce.

X. „Krajowe Towarzystwo Naftowe" we Lwowie — wybrało:
Dr. Leopolda **Bielera**, dyrektora rafinerji nafty w Trzebini.

XI. „Związek właścicieli Fabryk Cukierniczych i Przetworów Owocowych w Polsce" w Warszawie — wybrało:
Dr. Adama **[illegible]**, dyrektora Fabryki Czekolady w Krakowie.

B. SEKCJA HANDLOWA:

Zrzeszenie pod nazwą:

I. „Krakowska Kongregacja Kupiecka w Krakowie" — wybrało:
1) Adama **Szarskiego**, kupca w Krakowie,
2) Eugenjusza **Jakubowskiego**, kupca w Krakowie,
3) Adama **Zapiórkowskiego**, kupca w Nowym Targu,
4) Gustawa **Reima**, kupca w Krakowie,
5) Józefa **Weissa**, współwłaściciela firmy handlowej: „Dr. Zdzisław Dzikowski i Ska" w Krakowie,
6) Piotra **[illegible]**, kupca w Rzeszowie.

II. „Gremium Kupców" w Białej — wybrało:
Emanuela **Bellaka**, właściciela handlu towarów tekstylnych w [illegible].

III. „Gremium właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji" w Zakopanem — wybrało:
Marjana **Jamonia**, dyrektora hotelu-pensjonatu „Bristol" S. A. w Zakopanem.

IV. „Krakowskie Stowarzyszenie Kupców" w Krakowie — wybrało:
1) Izydora **Landaua**, kupca w Krakowie,
2) Łazarza **Marguliesa**, kupca w Krakowie,
3) Teodora **Dembitzera**, kupca w Krakowie,
4) Leopolda **Fromowicza**, kupca w Krakowie,
5) Wolfa **Rosenbluma**, kupca w Krakowie.

V. „Związek Banków w Polsce" w Warszawie — wybrało:
Alberta **Ungara**, dyrektora Banku Małopolskiego w Krakowie.

VI. „Gremium właścicieli hoteli i pensjonatów" w Krakowie — wybrało:
1) Dr. Kazimierza **Łapińskiego**, właściciela Hotelu Europejskiego w Krakowie,
2) Aleksandra **Rittermana**, właściciela Hotelu Francuskiego w Krakowie.

VII. „Gremium ajentów handlowych" w Krakowie — wybrało:
Zygmunta **Gottlieba**, prezesa Gremium ajentów handlowych w Krakowie.

VIII. „Gremjum Aptekarzy Zachodniej Małopolski" w Krakowie — wybrało:
Mag. Karola **Szymanowicza**, właściciela apteki w Bochni.

UWAGA: Przeciw ważności wyborów dokonanych przez poszczególne wyżej wymienione zrzeszenia gospodarcze przysługuje każdemu z członków odnośnego zrzeszenia prawo wniesienia zarzutów do Ministra Przemysłu i Handlu w Warszawie za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie (pod adresem jej Przewodniczącego — Gmach Województwa, Wydział Przemysłowy) — w ciągu dni siedmiu od dnia 1 maja, t. j. od ogłoszenia wyniku tych wyborów.

Komisarz wyborczy
jako przewodniczący Głównej Komisji wyborczej:
STANISŁAW MATUSIŃSKI.

Baczność! Baczność!

Gospodarstwo 140 mórg ziemi pszennej, w mieście, wyższe szkoły, kolej, żywy i martwy inwentarz, dom 12 pokoi, światło elektryczne, — cena 90.000 zł., wpłaty 50.000 zł.

Gospodarstwo 108 mórg pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 50.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 152 morgi pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 70.000 zł., wpłata 40.000 złotych.

Gospodarstwo 120 mórg, przy mieście powiatowem, dom 8 pokoi, z żywym i martwym inwentarzem, — cena 60.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 100 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 30.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 31 morga ziemi pszennej, z budynkami, inwentarzem, — cena 16.000 zł., wpłata 10.000 zł.

Gospodarstwo 110 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 20.000 zł., wpłaty 12.000 zł.

Gospodarstwo 80 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 45.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 60 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 30.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 54 morgi pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 25.000 zł., wpłata 12.000 zł.

Gospodarstwo 85 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 40.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 53 morgi, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 20.000 zł., wpłaty 10.000 zł.

Gospodarstwo 64 morgi, ziemi pszenno-żytniej, z budynkami, inwentarzem, — cena 45.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 98 mórg, ziemi pszennej, 5 mórg ogrodu owocowego, dom 8 pokoi, od Poznania 14 klm., z żywym i martwym inwentarzem, — cena 100.000 zł., wpłaty 60.000 zł.

Gospodarstwo 61 mórg pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 40.000 zł., wpłata 20.000 zł.

Gospodarstwo 42 morgi, z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, pszenna ziemia, — cena 15.000 zł., wpłaty 10.000 zł.

Gospodarstwo 175 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 39.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 300 mórg, pszennej ziemi na Pomorzu, z budynkami, inwentarzem, dom 6 pokoi, — cena 120.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 41 morga, z budynkami, inwentarzem, dom 5 pokoi, — cena 22.000 zł., wpłaty 15.000 zł.

Gospodarstwo 90 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 45.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 50 mórg, z budynkami, inwentarzem, — cena 35.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 190 mórg, ziemi pszennej, 16 klm. od Poznania z budynkami, inwentarzem, dom 6 pokoi, — cena 100.000 zł., wpłaty 50.000 zł.

Gospodarstwo 64 morgi pszenno-żytniej ziemi, od powiatowego miasta 5 klm., dom, pokoje i kuchnia, budynki murowane, żywy i martwy inwentarz, rola przy domu, — cena 14.000 zł., wpłata 10.000 zł.

Gospodarstwo 73 morgi pszenno-żytniej, z budynkami, inwentarzem, — cena 36.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 140 mórg, pszenno-żytniej ziemi, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem, — cena 50.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 39 mórg pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 16.000 zł., wpłaty 12.000 zł.

Gospodarstwo 80 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 45.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 68 mórg, ziemi pszenno-żytniej, z budynkami, inwentarzem, — cena 20.000 zł., wpłaty 15.000 zł.

Gospodarstwo 93 morgi, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, — cena 50.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Oprócz wyżej wymienionych gospodarstw, mam jeszcze wiele większych i mniejszych, które są z żywym i martwym inwentarzem i budynkami zaraz na sprzedaż, przy kupnie wolne, w razie przyjazdu proszę zabrać 5—10 tysięcy zł. na zadatek. — Zgłoszenia przyjmuje firma Sowiński, właść. St. Paterek, Poznań, św. Marcina 22, telefon 18-97, w podwórzu.

Dzierżawy.

Gospodarstwo 64 morgi, z budynkami, inwentarzem na 10 lat do wydzierżawienia powiat Poznań, do objęcia potrzeba 5.500 zł., z morgi 50 kg. żyta.

Gospodarstwo 50 mórg z budynkami, inwentarzem, na 9 lat do wydzierżawienia powiat Września, do objęcia potrzeba 9.000 zł., z morgi 75 kg. żyta.

Gospodarstwo 121 morgów, z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, dom 8 pokoji, od powiatowego miasta Gniezna 4 klm., do objęcia potrzeba 16.000 zł., z morgi 50 kg. żyta.

Majątek 240 mórg, z budynkami, inwentarzem, 8 lat do wydzierżawienia, od miasta powiatowego Poznań 5 klm., do objęcia potrzeba 28.000 zł., z morgi 50 kg. żyta.

Majątek 400 mórg, w większem mieście powiatowem, wyższe szkoły gimnazjalne, budynki, inwentarz, na 10 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 80.000 zł., dom 5 pokoji, z morgi 50 kg. żyta, od Poznania 40 klm.

Majątek 310 mórg, dom 7 pokoi, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 36.000 zł., od miasta 4 klm., z morgi 50 kg. żyta, powiat Września.

Gospodarstwo 119 mórg, 2 klm. od miasta, z budynkami, inwentarzem, dom 4 pokoje, na 8 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 18.000 zł., z morgi 75 kg. żyta, powiat Szamotuły.

Gospodarstwo 80 mórg, 15 klm. od Poznania przy kolei, dom 5 pokoi, na 10 lat do wydzierżawienia, z żywym i martwym inwentarzem, z morgi 70 kg., do objęcia potrzeba 12.000 zł.

Wszelkie dzierżawy są od zaraz wolne, w razie przyjazdu, proszę zabrać gotówkę na zadatek, zgłoszenia przyjmuje firma Sowiński, właść. St. Paterek, Poznań, św. Marcin 22, telefon 18-97 w podwórzu.

Zarząd Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych

zarej. z ogr. odpow. w Krakowie

zwołuje

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

(Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się we czwartek dnia 9 maja 1929 roku o godz. 9'30 rano w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy w Krakowie przy ul. Warszawskiej L. 15/17, z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Walnego Zgromadzenia.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności i zamknięcie rachunkowe za rok 1928.
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, uchwała w sprawie protokołu lustracji i udzielenie absolutorjum.
5) Zmiana statutu.
6) Rozdział nadwyżki bilansowej. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań.
7) Uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej i Zarządu.
8) Projekt budżetu na rok 1929.
9) Wnioski i interpelacje.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schilla.